Należytość pocztowa opłacona gotówką WYDANIE V, IV,

Rok XVIII. Kraków, czwartek 5 grudnia 1935 Nr. 333

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Potanienie żelaza o 10 procent

Warszawa, 4. 12. PAT. W dniu 4 bm. minister przemysłu i handlu dr. Roman Górecki podpisał na podstawie rozporządzenia Prezydenta RP. z dnia 27 października 1933 r. w sprawie regulowania stosunków w hutnictwie żelaznem — rozporządzenie co do obniżki cen żelaza, rur i surówki.

Na podstawie tego rozporządzenia, ceny wymienionych artykułów zostały obniżone o 10 procent od dotychczasowych cen Syndykatu polskich hut żelaznych, biura sprzedaży polskich walcowni rur i towarzystwa dla sprzedaży surówki żelaznej. W tym samym również stosunku uległy obniżce wszelkie dopłaty do cen zasadniczych wymienionych artykułów.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw.

Szczegółowy wykaz cen zasadniczych i dopłat zostanie opublikowany w „Monitorze Polskim".

Kary za nieprzestrzeganie zniżonych cen cukru i węgla

Warszawa, 4. 12. PAT. W związku z ukazaniem się rozporządzenia ministra skarbu o ustanowieniu jednej dla całego państwa ceny za 100 kg. cukru wszelkich rodzajów i gatunków, a więc i rafinowanego loco wagon stacja odbiorcza za zł. 57.50, ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zarządzenie do władz administracji ogólnej, wskazując na konieczność zwrócenia uwagi, *aby ustanowiona przez komitet ekonomiczny cena detaliczna tego artykułu nie przekraczała nigdzie zł. 1 — za kg.* Zarządzenie powyższe wskazuje, że obniżka ta powstała przez obniżenie szeregu opłat, obciążających dotychczas cenę hurtową cukru oraz kosztem dotychczasowych opłat na rzecz skarbu, *a bez umniejszania dotychczasowych zysków handlu pośredniczącego.* Z tego względu, jak również spowodu charakteru wspomnianego rozporządzenia ministra skarbu, będącego jednem z rozporządzeń, wprowadzających w życie tezę przyjętą przez rząd o konieczności obniżenia ceny artykułów przemysłowych, *ministerstwo spraw wewnętrznych poleca władzom administracji ogólnej bezwarunkowe przestrzeganie wymienionej ceny detalicznej oraz pociąganie winnych pobierania cen wyższych do odpowiedzialności karno administracyjnej.*

Równocześnie ministerstwo spraw wewnętrznych wydało podległym władzom administracji ogólnej polecenie dopilnowania, aby obniżka przeprowadzona znalazła pełny i natychmiastowy wyraz w cenie detalicznej węgla. Zarządzenie powyższe nie zmienia w niczem zasad kalkulacji ceny detalicznej węgla, a tylko wskazuje na obniżenie t. zw. ceny konwencyjnej. Winni pobierania cen wyższych od cen, wynikających z kalkulacji przy uwzględnieniu warunków lokalnych będą pociągani do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Dziś w numerze:

Włochy nie odrzucą kompromisowych propozycyj

Paryż. 4. 12. PAT. W kołach politycznych Rzymu, zdaniem Havasa, nastąpiło odprężenie. Wpłynęły na to przedewszystkiem rozmowy ekspertów angielskich i francuskich w Paryżu, pozwalające przypuszczać, iż Francja i Anglja byłyby gotowe do znalezienia podstawy rokowań przed powzięciem przez Genewę decyzji w sprawie nafty. Obecnie nie toczą się żadne rokowania z udziałem Włoch które, jak twierdzą, nie są oficjalnie informowane o usiłowaniach francusko - brytyjskich, zmierzających do załatwienia konfliktu W rzeczywistości jednak echa paryskich rozmów w sprawach technicznych znalazły od dźwięk w Rzymie i wyniki tych prac prawdopodobnie nie będą odrzucone przez Włochy a priori.

W Rzymie uważają, że zajęta część prowincji Tigre nie może być obecnie ewakuowana po pierwsze dlatego, że ludność tych prowincyj wyraziła uległość Włochom, a następnie, ponieważ ustąpienie wojsk włoskich narazi łoby ją na straszne represje. Rozmowy paryskie przewidują rzekomo nowe wykreślenie granicy Somali włoskiego. Wobec tego jednak, iż rozmowy te nie zostały jeszcze ukończone, niewiadomo, jakie będą ostateczne konkluzje. W kołach politycznych przypuszczają również, iż poruszona była sprawa dostępu Abisynji do morza. Są to tylko przewidywania — kończy korespondent Havasa — ale należy stwierdzić, iż przyczyniają się one do znacznego wyjaśnienia atmosfery.

Eksperci francuscy i angielscy radzą

Londyn. 4. 12. PAT. Rozmowy paryskie pomiędzy ekspertami francuskimi i angielskimi rozwijają się, jak donosi Reuter — pomyślnie. Różnice poglądów nie posiadają charakteru zasadniczego, zostały zresztą znacznie złagodzone w czasie rozmów, które jak przypuszczają, zostaną zakończone w końcu tygodnia. W tym czasie będzie już osiągnięta całkowita zgoda w sprawach najważniejszych. Szczegóły będą omówione w drodze dyplomatycznej.

Nieścisłemi są pogłoski, jakoby podstawą dyskusji ekspertów były poważne terytorjalne ustępstwa na rzecz Włoch. Eksperci opracowywali w dalszym ciągu propozycje komitetu 5-ciu, które co do wielu punktów były niejasne. Przewidywały one ustąpienie Włochom Ogadenu, udzielając im jednocześnie poważnych korzyści gospodarczych.

Marsz Rasa Kassy na Makalle

Paryż, 4. 12. PAT. W kierunku Makalle podążają poważne siły abisyńskie. Według oficjalnych wiadomości włoskich, przednie straże armji włoskiej nawiązały już kontakt z wysuniętemi placówkami Abisyńczyków. Armja, podążająca na Makalle, znajduje się pod dowództwem Rasa Kassy, do którego przyłączyły się wojska Rasa Meleghietza. Są one rzekomo zaopatrzone w nowoczesną broń. Wiadomość ta miała wywołać wśród żołnierzy włoskich wielką radość w nadziei, iż dojdzie do poważnej bitwy.

Także na froncie południowym zapowiedź ofensywy abisyńskiej

Paryż, 4. 12. PAT. Pierwotny plan abisyński w Ogadenie polegał rzekomo na oczekiwaniu ofenzywy włoskiej na linji Daggabour-Dżidżiga. Włosi jednakże wysłali w tym kierunku tylko lekkie kolumny, które przeważnie powróciły, albo zostały odepchnięte przez Abisyńczyków. Jednocześnie lotnictwo włoskie było czynne bez przerwy i zarzuciło bombami wszystkie pozycje abisyńskie, broniące prowincji Harraru. Wpłynęło to na zmianę taktyki. Abisyńczycy postanowili nie oczekiwać dłużej pod bombami samolotów włoskich i zamierzają wszcząć na froncie południowym ofenzywę. Armja Rasa Nasibu i Rasa Desty otrzymała poważne posiłki z Addis Abeby i z prowincji Aroussi. Heile Selassie podczas swej ostatniej bytności w Dżidżiga miał rzekomo ustalić szczegóły planu ofenzywy.

W utarczce przed kilku tygodniami w Daggabour po stronie abisyńskiej było rzekomo 700 rannych.

Gdyby wprowadzono normę procentową...

Kraków, 5 grudnia.

Sądzimy, że tzw. zagadnienie żydowskie w Polsce znajduje się obecnie w takiem stadjum, że można już nad niem dyskutować z zimną głową. Można spokojnie mówić o przyczynach i skutkach „zażydzenia" tej lub innej dziedziny życia zbiorowego, można zastanowić się nad przyczynami i skutkami nedeckich alarmów o praworządności itp.

Weźmy pierwszą z brzegu sprawę. Niedawno wybuchła awantura w łonie krakowskiej organizacji zawodowej adwokatów na temat większości mandatów żydowskich w zarządzie. Sprawcami tej awantury byli adwokaci o poglądach antysemickich, którym nie w smak była większość ich kolegów żydowskich w adwokaturze. Panowie antysemici dążyli do takiego ukształtowania oblicza zarządu, aby większość jego stanowili nie - żydzi. W tym celu musianoby przecież odpowiednio spreparować system wyborów do zarządu organizacji adwokackiej, musianoby część Żydów wyrzucić ze sali względnie obecnych Żydów „przekabacić" na swoją stronę i zmusić ich do głosowania na kandydatów antysemickich. Na czele organizacji adwokackiej stanęliby ludzie, wybrani mimo albo wbrew woli przygniatającej większości. Zarząd byłby wybrany nieuczciwie i w sposób całkowicie fałszujący rzeczywistość. Taki zarząd odpowiadałby programowi antysemickiemu, ale nie odpowiadałby zasadzie czystości i sprawiedliwości wyborów. Odpowiadałby zatem apetytom antysemityzmu, ale kłóciłby się z zasadami politycznemi endecji. Bo endecja w walce z obozem prorządowym wytyka ustawicznie jego błędy w przeprowadzeniu wyborów. Endecja krytykowała ordynację wyborczą, nawoływała do bojkotu wyborów, ośmieszała obywateli, idących do urny i potępiała system, dopuszczający do nowych ciał ustawodawczych samych przedstawicieli obozu rządowego z wykluczeniem opozycji. Endecja walczyła o czystość wyborów, czyli o przeprowadzenie wyborów w sposób, umożliwiający reprezentację faktycznych interesów i poglądów społeczeństwa. Jeśli większość kraju myśli po endecku — mówili endecy — to niech większość polskich ciał ustawodawczych będzie endecka. Jeżeli sejm i senat mają być reprezentantami wszystkich obywateli w Polsce to wybory muszą się odbywać bez nacisku administracyjnego, bez presji na wyborców i bez zniekształcenia faktycznego układu sił.

Zasadę tę uważaliśmy zawsze za słuszną. Uważamy ją nadal za słuszną i to nietylko w odniesieniu do sejmu i senatu, ale i do izb przemysłowo - handlowych, do rad miejskich, do organizacyj adwokackich i choćby nawet do stowarzyszeń akuszerek. Jeżeli ma panować zasada czystości wyborów to niech panuje wszędzie i niepodzielnie. Ale żądać czystości wyborów do sejmu i senatu, a nie uznawać tej zasady przy wyborach do Izb przemysłowo - handlowych, czy do rad miejskich, czy wreszcie do rozmaitych organizacyj zawodowych — to jest etyka murzyńska: „Dobrze jest, jeżeli ja komu żonę ukradnę, źle jest, jeżeli mnie kto żonę ukradnie".

Słowo „zażydzenie" słyszy się ostatnio coraz częściej. Co ono oznacza? Oznacza ono, że ta lub inna dziedzina życia gospodarczego znajduje się pod wpływem Żydów większym niżby to wynikało z odsetka ludności żydowskiej w Polsce. Jest więc za dużo Żydów w handlu w rzemiośle i w zawodach wolnych. Za dużo jest żydowskich adwokatów, lekarzy, inżynierów itd. Kongres kupiectwa polskiego wypowiada się przeciw „zalewowi" Żydów w handlu, organizacje rzemieślnicze mówią tosamo o rzemiośle, organizacje wolnych zawodów skarżą się na majoryzację elementu żydowskiego

Nie żądamy żadnych przywilejów, ani dobrodziejstw, chcemy równouprawnienia w korzystaniu z wszelkich praw gospodarczych bez względu na to, czy będzie to równouprawnienie w nędzy czy w bogactwie. Nie mamy nic przeciwko temu, aby udział ludności żydowskiej w poszczególnych gałęziach życia gospodarczego był dostosowany do odsetka liczebności żydowskiej w Polsce. Polska liczy blisko 11 procent Żydów. Ludność wiejska wynosi około 24 miljony osób. Gdyby za stosować tu klucz odsetka Żydów, to liczba Żydów na roli w Polsce powinna wynosić 2 i pół miljona osób. Nie mamy nic przeciwko temu, aby do tej liczby pomnożyć ilość Żydów polskich, trudniących się roinictwem. Antysemici polscy powinni być tu konsekwentni. Ilekroć zdarza się, że jakaś rodzina żydowska zakupi kawałek gruntu dla osiedlenia się na roli, tylekroć prasa antysemicka powinna cieszyć się spowodu tego faktu odpływu Żydów z dziedzin „zażydzonych" do dziedzin stosunkowo „judenrein".

Jesteśmy za tem aby dziedziny, posiadające naprawdę zbyt wielką liczbę Żydów, zostały zwolnione z tego nadmiaru i to do stopnia ,odpowiadającego odsetkowi ludności żydowskiej w Polsce. Jesteśmy za tem, aby żydowskich adwokatów nie było więcej, jak 11 procent, aby żydowskich lekarzy nie było więcej jak 11 procent itd. Kupców, rzemieślników i przemysłowców żydowskich nie powinno być stanowczo więcej jak 11 procent.

Ale klucz ten musiałby być stosowany z całą konsekwencją. Miałby on na celu nietylko „odżydzenie" pewnych dziedzin życia zbiorowego, ale i uzupełnienie innych dziedzin, w których dotąd Żydów prawieże niema. — Polska liczy ponad miljon urzędników, pozostających w służbie publicznej. Są to urzędnicy w administracji państwowej, w przedsiębiorstwach zetatyzowanych, w bankowości państwowej, w samorządzie terytorjalnym i gospodarczym, przy wojsku (nietylko szeregowi) w szkolnictwie itd. Tutaj zastosowanie klucza odsetka narodowościowego przyniosłoby Żydom około 110.000 stanowisk. Ludność żydowska, stanowiąca 11 procent ogółu ludności miałaby również prawo do 11 procent żydowskich urzędników w służbie państwowej i samorządowej. Byłby to wentyl, przez który odpłynęłaby część inteligencji zawodowej z ośrodków jej „zażydzenia". Adwokat żydowski, zarabiający z trudem na możność wegetacji poszedłby chętnie na posadę urzędnika w województwie lub starostwie, lekarz żydowski porzuciłby chętnie swą praktykę dla posady na kolei, na poczcie lub ambulatorjum jakiejś wielkiej fabryki państwowej a inżynier żydowski poświęciłby również swe dotychczasowe zajęcie dla posady w wydziale budowlanym województwa czy magistratu lub w charakterze konstruktora we fabryce państwowej.

W ten sposób uzyskalibyśmy „przeszeregowanie" zajęć ludności żydowskiej. Nędza Żydów w kupiectwie i rzemiośle przemieniła by się na znośniejszą trochę i łagodniejszą nędzę Żydów w rolnictwie.

Mówimy „znośniejszą i łagodniejszą" dlatego, ponieważ nędzarzowi żydowskiemu w mieście grozi każdej chwili utrata dachu nad głową, gdy na wsi przynajmniej o to byłby spokojny. Handel i rzemiosło pozbyłyby się swej większości żydowskiej. Przestałyby być „zażydzone" i nie zakłócałyby spokoju antysemitom. Wolne zawody z których odpowiednia część Żydów odpłynęłaby na stanowiska państwowe, uzyskałyby znów równowagę w układzie narodowościowym. Żydzi przedstawialiby w każdym z zawodów wolnych tylko 11 procent, zgodnie z odsetkiem swej liczebności w kraju i umożliwiłyby w ten sposób rozmaitym Pozowskim dorwanie się do upragnionych mandatów w zarządzie.

Boicie się może, że żydowscy urzędnicy państwowi będą zbyt przychylnie traktowali ludność żydowską? „Próżne obawy". Żydowski urzędnik państwowy będzie „gorliwszym" w swym objektywiźmie, niż najbardziej formalistycznie usposobiony służbista. Ktoś już kiedyś powiedział, że Żydzi na stanowiskach państwowych dają się we znaki — przedewszystkiem Żydom. Są bardziej papiescy od samego papieża.

Podjudzanie przeciwko Żydom tylko dlatego, że jest ich za dużo w handlu, w rzemiośle czy w zawodach wolnych w chwili, gdy wyrzuca się ich ze wszystkich innych dziedzin życia gospodarczego jest podobne do wrzucenia kogoś do wody i oskarżania go później o obecność w wodzie. Możemy antysemitów z całą szczerością zapewnić, że występujemy bardziej, niż najzacieklejsi endecy przeciw przewadze elementu żydowskiego w niektórych zawodach. Nie chcemy absolutnie większości Żydów w handlu ani w przemyśle, ani w zawodach wolnych, ani — nigdzie w Polsce. Zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, że niebyłoby ataków na handel, gdyby ta gałąź życia gospodarczego znajdowała się w większości w rękach nieżydowskich, że nie byłoby tak konsekwentnego i systematycznego rujnowania zawodu adwokackiego, gdyby nie duża liczebność Żydów wobec tym zawodzie, że inną byłaby polityka wobec rolnictwa, gdyby w tej gałęzi gospodarstwa była n. p. większość Żydów itd. Mamy numerus clausus na uniwersytetach a mimo to antysemici skarżą się na nadmiar inteligencji zawodowej. Dlaczegóż to? Skąd się bierze ta przewaga Żydów w zawodach wolnych, gdy przecież istniejący filtr unmerus clausus powinien doskonale regulować napływ elementów żydowskich w stopniu, odpowiadającym normie procentowej na uniwersytetach? — Fakt dużej ilości Żydów w zawodach wolnych wynika nie z tego, że rentowność tych zawodów jest wysoka, ale z tego, że rentowność pracy w urzędach i przedsiębiorstwach państwowych i samorządowych jest znacznie większa i dlatego nieżydowska inteligencja zawodowa chwyta się stałych posad.

To wszystko, co wyżej napisaliśmy nie jest żadnym wnioskiem ani nawet sugestją. — Jest to przedstawienie stanu rzeczy, jakiby powstał, gdyby rząd zechciał realizować program gospodarczy endecji w stosunku do Żydów. P. Aleksander Kawałkowski powiedział już w „Gazecie Polskiej", że rząd musiałby wtedy podwyższyć n. p. odsetek Żydów w pobieraniu stypendjów. W naszem pojęciu, gdyby rząd zechciał zrealizować postulat normy procentowej dla Żydów w gospodarstwie polskiem, odnieślibyśmy Żydzi dość poważne korzyści gospodarcze.

Endecja nie ma programu gospodarczego antysemityzmu. Ma tylko program kastetu, noża i pałki i program ten realizuje. Ale — jakby to powiedział p. Miedziński — taki program, to nie jest „europejskie rozwiązanie kwestji żydowskiej"...

J. D.

Już jest znowu dobrze w Palestynie

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Tel Awiw, koniec listopada.

Powinienem, być może, uzbroić się w tabele statystyczne, zakasać rękawy i zabrać się w sposób wysoce uczony do wykazania, że w Palestynie już jest znowu dobrze. Nasuwają się jednak smutne reminiscencje. Oto prof. K. Bartel dekoruje salę sejmową arkuszami tabel i diagramów, wykazujących, że kryzys mija, a tym czasem kryzys śmiał się z wykresów statystycznych. Zresztą sam miałem zaszczyt być urzędnikiem państwowym i sam robiłem statystyki, sam kreśliłem diagramy, które potem służyły na pokaz, ale któż jak ja wiedział, jak dalekie one były od rzeczywistości!

Toteż nie wejdę na tę śliską drogę. Raczej wsiądę do autobusu tel-awiwskiego i przejadę się po mieście i trochę poza miastem. A propos skarżyły się kooperatywy autobusowe, że frekwencja podróżnych zmalała w krytycznym wrześniu o całych 10 procent. Coś się stało. Niewątpliwie rozpoczęcie operacyj wojennych w Abisynji podziałało w pierwszej chwili, jak grom z jasnego nieba, jak zastrzyk paraliżujący stos pacierzowy. Słabe wiadomości z zakresu geografji sprawiały, że była obawa, iż słyszeć się będzie w Erec odgłos wystrzałów armatnich pod Aduą, a obawa, że Anglja wpląta się w wojnę, wywołała nagłą panikę. Nastąpił run na banki, zupełnie i niczem nieuzasadniony. Pomoc wielkich banków uratowała mniejsze od katastrofy, a depozytorów od utraty ciężko zaoszczędzonego grosza. W tem miejscu trzeba podkreślić z naciskiem, że jedynym bankiem, na który panika nie wywarła żadnego wpływu, gdyż go zupełnie *nie dosięgła*, był „Bank hapoalim", bank robotniczy. Palestyński ogół robotniczy pokazał znów swą dyscyplinę.

A tymczasem jiszuw się zatrzymał w swym szalonym wyścigu niewiadomo za czem. Można było odpocząć, odetchnąć nieco z ulgą po ostatnich paru latach nad wyraz wytężającej pracy, w tych dniach przymusowego urlopu. Rozpędzona maszyna szła jednak dalej naskutek prawa inercji, choć już tak nie sapała ciężko. Można było się nagle rozejrzeć dokoła, nawet obejrzeć poza siebie i postawić sobie pytanie: — gdzieśmy stanęli? dokąd zapędziliśmy się? Kwisz asfaltowy pierwszej klasy na drodze z Tel-Awiwu do Hajfy utknął na odległości dwóch kilometrów od „Ewen Jehudy". Zatrzymaliśmy się na drugim kilometrze przed „Ewen Jehudą" („Opoką Judy"). A szkoda, gdyż „Ewen Jehuda" jest jedną z najsympatyczniejszych kolonij, kolonją, gdzie wyłączna praca żydowska nie jest tylko komunałem, gdzie mieszkają skrzętni zapobiegliwi robotnicy, ciężko, ach ciężko borykający się z twardym „Kamieniem Judy". Brakło pary na ostatnie dwa kilometry, a szkoda, gdyż niema piękniejszej ozdoby dla zielonych, ciężarnych pól, jak czarna, gładka, lśniąca się szosa asfaltowa. Nawet mosty już były odlane z betonu, nawet przewody dla wody deszczowej położono w piasku, nawet żelazne paliki oznaczały oś dalszego ciągu kwiszu, ale sam kwisz utknął. A na tym kwiszu nie było prosperity. Kwisz budował rząd rękoma żydowskich robotników i żydowskich robotnic, które dźwigały na ramionach kosze ze żwirem kamiennym tak jak 15, jak 10, jak ośm lat temu.

A gdy maszyna zwolniła biegu, ludzie zaczęli się mniej spieszyć i stąd ten spadek we frekwencji autobusowej, która oby — daj Boże — nauczyła naszych kochanych szoferów trochę więcej uprzejmości...

I pierwszy głos ocknięcia się wyszedł z grona robotniczego. „Szikun", centralny urząd dla budowania osiedli robotniczych po miastach, podał do wiadomości publicznej, że właśnie teraz przystępuje do położenia kamienia węgielnego pod nowy blok, siódmy z rzędu, mieszkań pracowniczych w Tel Awiwie. U zbiegu tych ulic „Spinozy", „Rajnesa" i „Alei Nordana" powsta nie 6 okazałych budynków, po dwanaście mie-

szkań każdy. 40.000 funtów inwestuje „Szikun" w tem nowem przedsięwzięciu. Równocześnie zawiadomiono, że w styczniu 1936 r. rozpocznie się budowa t. zw. „Meonoth Owdim cheth", a więc ósmego bloku domów robotniczych, przewyższającego siódmy blok dwukrotnie. W międzyczasie robi się przygotowania do wzniesienia dzielnicy robotniczej złożonej z 200 domków na południe od Tel Awiwu, w okolicy „Mikwe Ji-

---

Feljeton polityczny bez polityki.

ZMIANA WARTY

Juljusz Cezar został zdetronizowany.

Tego starożytnego cesarza rzymskiego, który kładł podwaliny pod wielkie imperjum, tego nieustraszonego wodza i dzielnego żołnierza, który Rzymowi antycznemu utorował drogę do panowania nad światem, obrały sobie faszystowskie Włochy za gwiazdę przewodnią, za wielomówiący symbol. Powoływał się na niego stale i zawsze, kroczący w jego ślady Mussolini, który starał się wręcz naśladować każdy jego krok, jego gest, jego rozmach. Cezar położył kres wewnętrznym utarczkom i wojnom domowym — szczycił się tem również Mussolini. Cezar kładł fundament pod potężne mocarstwo — do tego właśnie dążył także Il Duce.

A dziś, kiedy napozór zdawałoby się, że zewnętrzne okoliczności w wyjątkowej mierze sprzyjają spotęgowaniu tego cezarystycznego kultu, dziś kiedy wojna szaleje, kiedy można popisać się bohaterstwem, strategją, wojennemi łupami, kiedy nadarzyła się sposobność, by okazać się godnym tego adoptowanego mistrza i nauczyciela — gwiazda Cezara blednie coraz bardziej.

Bo Cezar to legenda, poezja, która w pewnych chwilach rozgrzać potrafi serca, ale, jak zawsze poezja, nie wytrzymuje próby przy pierwszem zetknięciu się z nagą, bezkompromisową prawdą życiową. A życie to jednak nie oszałamiające triumfy na froncie wojennym, to nie poskramianie i ujarzmianie opornych ludów i wcielenie ich do rzymskiej macierzy. Tak kształtowały się marzenia, tak wyglądały nadzieje, które się — nie spełniają. Cezar musiał zejść z piedestału, bo życie to — sankcje...

I rzecz znamienna: To puste miejsce na cokole, na którym stał dotychczas apoteozowany do maksymalnej granicy, mistrz podbojów. Cezar, musiało zostać obsadzone przez nowego jakiegoś „herosa", ze świata starożytnego Rzymu zapożyczonego. I zostało. Mussolini, który do niedawna jeszcze, przy lada okazji rozpływał się w entuzjaźmie i w uwielbieniu dla Cezara, dziś, z tym samym zapałem, z tą samą gorliwością mówi bezustannie o tym, który miejsce jego zajął. A nie jest to wódz żaden, ani zdobywca, ani ujarzmiciel, o błyskotliwym mieczu i orlim wzroku, lecz poważny starzec, roztropny, zrównoważony filozof, który nie rzucał żadnych rewolucyjnych haseł, który nawoływał nie do rozciągnięcia panowania nad innymi, lecz do zapanowania — nad samym sobą. Jest to — filozof stoicki, Seneka.

Włochy rozpisały właściwie konkurs wewnętrzny na poskromienie prozaicznych, ludzkich zachcianek, które niedawno jeszcze temu, określane były nazwą: artykułów pierwszej potrzeby. Bohaterem jest ten, kto potrafi bez szemrania przyjąć wyroki losu i znosić spadające nań ciosy, bohaterem jest ten, kto celuje w sztuce wyrzekania się, kto zwalczyć zdoła i przełamać zdrowy, bo arcyludzki instynkt. Tak głosił Seneka. Dziś Włochy uzupełniły i rozszerzyły jeszcze jego szczytne hasła filozoficzne, zniżyły je do poziomu najszerszej codzienności i ubrały w szatę ministerjalnych rozporządzeń, rozlepianych na każdym rogu najnędzniejszej nawet uliczki. „Nie wolno Ci!". Tak rozpoczyna się litanja zakazów, których uczyć się musi każdy obywatel włoski na pamięć i powtarzać so bie codziennie, jak słowa modlitwy.

I byłoby w tem wszystkiem niezawodnie dużo prawdziwego bohaterstwa. Bo odmówić sobie chleba, czy mięsa, jest częstokroć rzeczą o wiele trudniejszą, aniżeli z wysokości samolotu zrzucić bomby trujące na niewinnych ludzi. Tymczasem jednak zbytnia gorliwość i przesadne przewrażliwienie na punkcie narodowego prestiżu psuje szyki i ośmiesza poniekąd to, co mogłoby być mocne i wzniosłe. Wystarczyłoby powiedzieć: „Nie jedz mięsa, nie pij wina, nie używaj obcych perfum, nie opalaj, nie oświetlaj swych mieszkań!" Dlaczego? Motywacja jest niepotrzebna, bo jasna i sama przez się zrozumiała.

Tymczasem Włosi stylizują inaczej:

— Nie będziesz jadał mięsa, albowiem... mięso jest często rozsadnikem różnych chorób i przyspiesza proces starzenia się.

— Nie będziesz używała francuskich perfum, albowiem... kobieta włoska i bez nich jest ponętna.

— Nie będziesz spożywał angielskich konfi-

srael“, i drugiej niemniejszej na północ od Tel Awiwu, a na południowym brzegu Jarkonu. Dyrektorjum Wystawy Lewantyńskiej ogłosiło oficjalnie rozpoczęcie prac przygotowawczych pod wiosenną Wystawę, która już sobie wyrobiła rzetelną markę na świecie i która wiosną 1936-go będzie jeszcze okazalszą, aniżeli wszystkie poprzednie.

A inny organ histadrutowy „Nir“, kooperatywa majaca za zadanie umożliwienie robotnikowi skolonizowanie się przy pomocy własnej, ogłosił, że w Chederze zakupiono 200 dunamów ziemi dla osiedlenia tam 150 rodzin robotniczych, a równie tyle dunamów ziemi, dotąd leżącej odłogiem pod Kfar Sabą umożliwi 135 rodzinom tamtejszych robotników zapuszczenie głębszych korzeni w glebę palestyńską. Akcja ta jest jednem ogniwem w łańcuchu usiłowań, zmierzających drogą przywiązania robotnika do własnego domu na własnym kawałku ziemi, do powstrzymania tegoż robotnika przed ucieczką ze wsi do miasta.

Pierwsze dni baissy minęły. Pieniądze wróciły do banków. Ogonki przed stacjami autobusowemi ciągną się znów w setki metrów. Kina i kawiarnie zapełniły się znowu publicznością. Departamenty budowlane magistratów miejskich ocknęły się jakoś z chwilowej bezczynności; spadły „deszcze błogosławieństwa“ w niesłychanej dotychczas obfitości. Sezon pomarańczowy zapowiada się tego roku świetnie, (między innemi także dzięki antywłoskim sankcjom), zbliżający się „katif“ (zbiory pomarańczowe), najkrytyczniejszy zawsze okres na rynku pracy, wchłonie tego roku niechybnie wszystkich bezrobotnych, a gdy ciężkie przygnębienie, wywołane w jiszuwie przez skrytobójcze zamordowanie żydowskiego sierżanta Rosenfelda w Beth Alfie, ustąpiło miejsca uldze z chwilą, gdy policji palestyńskiej udało się po krwawej zresztą walce zlikwidować terorystyczno - bandycką szajkę arabską w okolicach Dzieninu, zorganizowaną przez kilku szeików z Hajfy (czyżby stąd pochodził wyraz szajka?) nabrało się wrażenia, że chwilowa depresja ostatecznie minęła, że jiszuw nareszcie przyszedł do siebie.

S. ERLIK.

* * *

UWAGA REDAKCJI:

Korespondent nasz może nieco zbyt jednostronnie zobrazował sytuację, jaka wytworzyła się po nastroju paniki w jiszuwie. Obraz ten mógłby wywołać wrażenie, jakgdyby tylko element robotniczy, a w szczególności Histadrut Haowdim, stanęły na wysokości zadania. W rzeczywistości c a ł y jiszuw w wszystkich swoich warstwach zdał w chwilach przemijającego kryzysu, chlubnie egzamin wielkiej dojrzałości politycznej i narodowej, ożywienie zaś na wszystkich polach, po chwilowej depresji, daje się zauważyć w s z ę d z i e — nietylko w działalności kooperatyw histadrutowych, której znaczenia nie mamy zresztą wcale zamiaru umniejszać.

Ze świata żydowskiego

Propalestyńska konferencja robotników żydowskich w Ameryce

Nowy York Z. A. T. W niedzielę odbyła się tu — jak ZATna już doniosła — propalestyńska konferencja narodowo - żydowskiego związku robotników w Stanach Zjednoczonych. W konferencji brało udział 1300 delegatów, którzy reprezentowali pół miljona robotników ze wszystkich stanów. Przemówienia wygłosili wysłannicy robotników żydowskich w Palestynie Baruch Zuckerman i Golda Meyerson, twórca kolonizacji spółdzielczej w Palestynie prof. Franciszek Oppenheimer, przywódca socjalistów niemieckich Gerhardt Seger znany z ucieczki z obozu koncentracyjnego w Oranienburgu), dr. Stephen Wise i b. członek egzekutywy sjonistycznej Berl Loker.

Poruszając m. inn. kwestję transferu między Palestyną a Niemcami, B. Loker podkreślił, że wywóz kapitałów żydowskich z Niemiec daje możność zagospodarowania w Palestynie wielu tysięcy Żydów niemieckich. Transfer — zaznaczył Loker — nie powoduje wyłomu w bojkocie towarów niemieckich, gdyż dzięki transferowi Niemcy nic nie otrzymują.

Blok Cuza-Goga-Vaida w parlamencie rumuńskim

Bukareszt Z. A. T. W parlamencie rumuńskim powstał „blok narodowy“, w skład którego wchodzą ugrupowania przywódcy antysemitów prof. Cuzy, prezesa Stronnictwa Narodowo - Chrześcijańskiego Octaviana Gogi oraz założyciela „frontu rumuńskiego i b. premjera Vaidy-Voevoda. Na ostatniem posiedzeniu parlamentu kierownictwo nowego bloku złożyło oficjalne zawiadomienie o powstanie tego bloku. Jednocześnie ogłoszono punkty programowe bloku, które aczkolwiek nie są jawnie antysemickie, to jednak mają nawskroś antysemickie tendencje. Blok Cuza-Goga-Vajda jest trzecim z wielkości w parlamencie rumuńskim.

Cadyk z Munkaczewa skazany na 15 dni aresztu

Praga Z. A. T. Przed sądem w Munkaczewie odpowiadał „znany“ cadyk Spira, którego zaskarżono za to, że w okresie przed wyborami do parlamentu czechosłowackiego publicznie lżył i zarzucał „zdradę stanu“ ówczesnemu kandydatowi i obecnemu posłowi dr. Chaimowi Kuglowi. Sąd skazał cadyka na 15 dni aresztu. Jak wiadomo, przed kilku miesiącami sąd skazał Spirę na takąż samą karę za rzucenie „klątwy“ na gimnazjum hebrajskie w Munkaczewie i popierające je koła.

Czy „Habima“ zwiedzi Niemcy?

Berlin Z. A. T. Z inicjatywy Zjednoczenia Sjonistycznego w Niemczech i kierownictwa Zjednoczenia Kulturbundów żydowskich odbyło się w Berlinie zebranie, na którem członkini zarządu „Habimy“ pani Margot Klausner wygłosiła odczyt o „drogach twórczości Habimy“. Na zebraniu wyrażono życzenie, aby „Habima“ przy najbliższem swem turnee po Europie zwiedziła także Niemcy i dała szereg przedstawień w ramach działalności Kulturbundu. Przy tej sposobności omówiono też inne kwestje z zakresu wymiany walorów kulturalnych między obecnemi żydowskiemi instytucjami kulturalnemi w Niemczech a kulturą nowo-hebrajską.

W prasie niemieckiej niema już nie-aryjczyków

„Voelkischer Beobachter“ zdaje sprawę z odbytego w Kolonji zgromadzenia reprezentantów prasy niemieckiej, na którem wystąpił m. in. kierownik związku prasy Rzeszy Niemieckiej kapitan Weiss. Omawiając obecny stan prasy niemieckiej, Weiss poruszył także kwestję stosunku izby prasowej Rzeszy do dziennikarzy żydowskich. Od czasu rewolucji narodowo - socjalistycznej — oświadczył Weiss — z prasy niemieckiej usunięto conajmniej 1.300 dziennikarzy żydowskich i marksistowskich. Ponieważ na podstawie różnych postanowień z r. 1933 dopuszczano jeszcze do pracy w redakcjach w określonych działach, także dziennikarzy nie-aryjskich, można było tu i ówdzie przy pracy dziennikarskiej spotkać pojedynczych nie-aryjczyków. W okresie roku ubiegłego dokładano starań, aby usunąć ze współpracy także tych już nielicznych dziennikarzy nie-aryjskich. Skutkiem tych usiłowań — zakończył Weiss — już obecnie w prasie niemieckiej niema na stanowiskach redaktorskich Żydów w sensie ustawy z dnia 15 września 1935 (ustawa norymberska).

Akcja w Holandji przeciw olimpjadzie berlińskiej

W Amsterdamie odbył się w tych dniach wiec zwołany przez „Komitet dla obrony idei olimpijskiej“, na którem wielu mówców występowało przeciwko udziałowi w tegorocznej olimpjadzie w Berlinie. Na wiecu odczytano szereg depesz z Ameryki i Belgji, solidaryzujących się z tym stanowiskiem. Mówcy nawoływali do całkowitego zbojkotowania olimpjady berlińskiej. W Amsterdamie ukazała się broszura p. t.: „Niemcy krajem igrzysk Olimpijskich“, w której na podstawie wynurzeń niemieckich mężów stanu wykazana jest sprzeczność między duchem Niemicc - nazistycznych, a wzniosłemi ideałami olimpijskiemi. Kierownicze pisma holenderskie również wszczęły kampanję za nieuczestniczenie w olimpjadzie, jeśli się odbędzie w Berlinie.

---

tur, albowiem... włoskie przetwory owocowe są najlepsze na świecie.

A to „albowiem“ zrywa cierniowy wieniec męczennictwa.

Coprawda, Włosi zastrzegają się przed nazwą „męczenników“, bo chcieliby widzieć swe skronie ozdobione laurowym wieńcem bohaterów. Ale kto trzeźwo patrzy na rozwój wypadków powątpiewać musi, czy i to marzenie doczeka się pełnej realizacji. Mussolini sam stracił już wiarę w owocność ciągłego balansowania jego „przyjaciela“ Lavala, a świat ostatnio także z lekkim uśmieszkiem na nie odpowiada. Tak bardzo rozpowszechniło się ironiczne dość nastawienie do akrobatycznych sztuczek pojednawczych francuskiego premjera, że podobno, kiedy w jednym z cyrków paryskich demonstrowano publiczności jakąś lalkę mechaniczną, która robiła karkołomne sztuki, przeskakując z konia na trapez, a z trapezu na linkę, jeden z obecnych, prosty, szary, codzienny Francuz, rozentuzjazmowany wykrzyknął:

— Brawo Laval!

— A z pewnością nie dużo jest takich, którzy wierzą, że radykalnie przechylić potrafi szalę zwycięstwa na włoską stronę niedawno na front wysyłany marszałek Badoglio. Zmiana warty na wewnętrznym odcinku, z Cezara na Senekę, była raczej symptomem słabości. Czy zmiana warty na odcinku zewnętrznym, z de Bono na Badoglio ma być zwiastunem zwycięstwa?

A wszak Badoglio nie jest faszystą czystej krwi! Ten, który dzisiaj reprezentuje faktycznie ideał faszystowski który ma być jego praktycznym realizatorem, był kiedyś najzaciętszym wrogiem faszyzmu! Jemu właśnie poruczył dawny premjer włoski Nitti misję poskromienia zbyt ekscentrycznych zapędów Gabriela d'Annunzio w Fiume. A kiedy odbywał się marsz czarnych koszul na Rzym, Badoglio był tym, który stawiać miał opór „najeźdźcom“. Złożył on wówczas władzę włoskim znamienne oświadczenie, które brzmiało:

— Czekam tylko na rozkaz, o arganizacje faszystowskie zostaną rozproszone i rozbrojone w przeciągu 48 godzin!

Dziś jest on najbardziej faszystowskim z faszystów. Jemu ufa Mussolini. Ale czy przekonania przeszłości istotnie rozwiać się potrafią tak bez reszty? Czy ideą przewodnią tego byłego wroga faszyzmu jest istotnie — szczera wewnętrzna prawda?

Trudno odpowiedzieć. A jednak mimowoli przypominają się trafne, głębokie ironiczne słowa Marka Twaina:

— Prawda jest naszym najkosztowniejszym skarbem. Dlatego należy stosować ją — niezwykle oszczędnie...

H. P.

W SPORCIE

MECZE HOKEJOWE ZAGRANICĄ.

Budapeszt: Budapester EV — Wiener EV 5:3, Paryż: Stade Francaise — Rangers (Londyn) 2:1 Dusseldorf: Repr. Berlina — Reprezentacja Brukseli 6:0; Amsterdam: St. Moritz (Szwajcarja) — Repr Holandji 5:0 i z Repr. Amsterdamu 0:1, Zurych: Zurych — Davos 0:1.

WYNIKI PIŁKARSKIE ZAGRANICĄ.

Paryż: Budapeszt — Paryż 5:1, Strassburg: Alzacja — Würtembergja 3:1, Paryż: Repr. Półn. Francji — Sheffield Wednesday (Anglja) 3:2, Repr Normandji — Repr. Jugosławji 6:2.

2 REKORDY POLSKIE PADŁY W HALI.

Podczas zawodów lekkoatletycznych rozegranych w hali w Poznaniu, Tęsiorowski (AZS) poprawił dwa rekordy polskie w hali osiągając na 60 m. 6,8 sek. na 80 m. 9 sek.

Z DNIA

L. O. P. P.

Kraków, 5 grudnia.

Może to być przedmiotem drwin p. Goebbelsa i wszystkich naszych wrogów — nic na to nie poradzimy. Żydostwo jest z głębi duszy, z krwi i kości — pacyfistyczne. Pacyfizm żydowski wypływa nietylko z pobudek utylitarno-praktycznych, źródłem jego jest nietylko oparte na doświadczeniach wiekowych przekonanie, że wskutek wojny cierpią najbardziej najsłabsi a więc przedewszystkiem — Żydzi (ostatnia wojna światowa była krwawym tego dowodem), ale pacyfizm żydowski ugruntowany jest głęboko w samej idei żydostwa, tkwi imanentnie w żydowskim poglądzie na świat, opartym na miłości bliźniego i sprawiedliwości. Uczyli go nas przed tysiącami lat wielcy prorocy izraelscy. Wspaniała wizja jezajaszowa o wieczystym pokoju, kiedy to miecze zostaną przekute na lemiesze — przemawia nam do serca bardziej aniżeli wszystkie opisy bitew u Homera i wszystkie batalistyczne obrazy mistrzów całego świata. To nam już leży we krwi. W tym duchu wychowaliśmy się i tacy już pozostaniemy.

Ale żydostwo wyznaje zarazem pacyfizm — m ą d r y. Jesteśmy z głębi duszy pacyfistami, lecz zdajemy sobie sprawę, że idea pokoju w oderwaniu od ponurej rzeczywistości jest tylko piękną i wzniosłą — utopją. Nie przyświeca nam ani jakiś mdły i mglisty tołstoizm, głoszący hasło nieprzeciwstawiania się złu. Gdy wróg, chociaż chwilowo ugłaskany zawartym paktem (który w razie potrzeby może się okazać „świstkiem papieru"...) stoi uzbrojony po samę zęby, pacyfizm abstrakcyjny, bujający w obłokach, byłby poprostu absurdem, byłby pacyfizmem owieczki wobec wilka, który wyszczerza na nią drapieżne kły.

Nasz pacyfizm stoi na gruncie rzeczywistości. Możemy z całego serca nienawidzieć wojny, możemy modlić się rano i wieczór o pokój na ziemi, ale musimy liczyć się z możliwością wybuchu wojny. Sytuacja zaś polityczna w Europie jest tego rodzaju, że niestety do zbyt sielankowych horoskopów nie upoważnia.

Rzeczą Państwa jest należycie przygotowywać ochronę kraju na wypadek niebezpieczeństwa. Państwo czyni to, rzecz jasna, w swoim zakresie. Ale wojna nowoczesna tak się „wydoskonaliła", że straszliwym swym zasięgiem obejmie nietylko żołnierza w okopach (ten będzie stosunkowo jeszcze najbardziej bezpieczny — brzmi to jak paradoks!), ale też całą ludność cywilną. System walki nowoczesnej polega w pierwszym rzędzie na tem, by nietyle niszczyć siły nieprzyjacielskie, ile pustoszyć wnętrze kraju przeciwnika, zwłaszcza większe skupienia ludności, szerzyć panikę wśród ludności cywilnej, działać destrukcyjnie na to co w języku militarnym zwie się „m o r a l e" kraju nieprzyjacielskiego. Główną bronią w tej nowoczesnej walce będzie lotnictwo, które w przyszłej wojnie odegra rolę naczelną i — decydującą.

Wynika z tego jasno, jak na dłoni, że ogromne znaczenie będzie miało w przyszłej wojnie zachowanie się, hart i dyscyplina nietylko żołnierza na froncie, ale także ludności cywilnej. Toteż ludność cywilna musi być należycie uświadomiona i przygotowana do roli, jaka przypadnie jej w obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Strzeżonego Pan Bóg strzeże — powiada przysłowie. Należycie przygotowanym społeczeństwom nic grozić nie będzie.

Społeczeństwo musi nawet w okresie pokoju poprzeć wysiłki Państwa w kierunku obrony kraju, musi w pewnej mierze wyręczyć Państwo, już choćby z tego względu, że jak wspomnieliśmy, wojna przyszła nie ograniczy się bynajmniej tylko do działań strategicznych na froncie. Organizacją, która przysposabia, uświadamia i przygotowuje ludność cywilną do zadań, jakie ją w razie konfliktu wojennego czekają, jest Liga Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwgazowej. W jej szeregach znaleźć się winien każdy obywatel, który przejęty jest troską o całość państwa, o zdrowie i życie swoich najbliższych.

Społeczeństwo żydowskie dowiodło nieraz, że ocenia należycie znaczenie, jakie L. O. P. P. posiada dla obrony państwa. Społeczeństwo żydowskie nigdy nie szczędziło ofiar na ten cel. Teraz jednak organizuje się akcję specjalną zmierzającą do skupienia wszystkich obywateli żydowskich w szeregach L. O. P. P. Ukonstytuowało się w tych dniach w Krakowie Koło dzielnicy VII i VIII-mej, które przystąpiło już do energicznej akcji werbunkowej. Fakt, że inicjatywę zorganizowania takiego Koła wzięli na siebie sjoniści, a zatem ten obóz, który ma rząd dusz w społeczeństwie żydowskiem jest dobrym prognostykiem dla rozpoczętej akcji. Toteż przeświadczeni jesteśmy, że akcja ta uwieńczona zostanie pełnym sukcesem. **D. L.**

S. ICCHAKI

Żydzi greccy ślubują wierność królowi

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika").



Fot. S. Icchaki

Rabin naczelny Grecji dr. Zwi Koretz (jak wiadomo, rzeszowianin) odbiera przysięgę od żołnierzy żydowskich garnizonu salonickiego na wierność królowi. Obok, na prawo, prezydent Gminy żydowskiej w Salonikach.

Saloniki, w grudniu

... powojennych obfitowała w cały szereg niespodzianek, o których przedtem nikomu nawet śnić się nie mogło. Spadać poczęły nagle korony z głów monarchów, którzy przez długie lata sprawowali rządy „z Bożej łaski i z woli ukochanego narodu". Czerwona rewolucja w Rosji i kres Romanowych, upadek Hohenzollernów, zmierzch Habsburgów, przymusowe wygnanie króla greckiego i hiszpańskiego — oto wcale imponująca lista...

Spodziewali się Żydzi, że zmieni się odtąd położenie ich na lepsze. Ale w wielu wypadkach ustrój republikański, który powstał na gruzach monarchji, doprowadził do tego, że ciemne masy zrozumiały tę „wolność", jaką ich obdarzono w tym sensie, że wolno im wywoływać niepokoje i znęcać się nad bezbronnymi żydowskimi obywatelami. Tak to republika stała się także dla Żydów greckich reżimem nieszczęść i prześladowań, utrapień i boleści, a z dniem każdym wzrastała tęsknota za — monarchją.

Dziś Żydzi greccy odetchnęli z ulgą. Przyjęli powrót króla Jerzego, jak gdyby zapowiedź nastania dla nich lepszych czasów. Zewsząd daje się wyraz nadziei, że rozpocznie się dla Żydów okres spokojnego życia na greckiej ziemi.

A kiedy mówi się o Żydach greckich, ma się zazwyczaj na myśli owych 60.000 żydowskich obywateli największego ośrodka sfardyjskiego, Salonik. Żydzi tego miasta pamiętają dokładnie te różne fazy rządów monarchistycznych i republikańskich, jakie kolejno przechodzili. Dnia 26 października 1912 wypędzone zostały przez Greków wojska tureckie z Salonik. I natychmiast po zdobyciu miasta przez greckie oddziały, przystąpili antysemici do pracy, rzucając potwarz na Żydów i rozsiewając pogłoski, że oni zatruli wszystkie studnie miasta. Można sobie wyobrazić, do jakiej strasznej rzezi byłoby wtedy doszło, gdyby nie — król Konstantyn, dziadek obecnego króla Jerzego. Natychmiast wydał minifest do swoich żołnierzy, w którym w przyjaznych słowach mówi o Żydach, surowo ukarał podjudzaczy, a Żydzi w ten sposób uratowani zostali przed dzikim pogromem, który był już przygotowany.

Potem w ostatnich miesiącach wojny, kiedy gubernator salonicki zasądził na karę śmierci dwóch niewinnych żydowskich młodzieńców, król ich ułaskawił. Coprawda, młodzieńcy ci, mimo wszystko, zostali rozstrzelani, albowiem gubernator poprostu nie usłuchał swojego króla, był on bowiem wtedy już republikaninem, przyjacielem Venizelosa, a potem zaawansował nawet na dyktatora. Gubernatorem tym był bowiem generał grecki, Pangalos.

Ale to przywiązanie Żydów greckich do monarchji nie tłumaczy się tylko względami wdzięczności dla króla Konstantyna, ani też tem, że ojciec dzisiejszego króla sympatją swą i przyjaźnią wielu Żydów obdarzał. Działa tu także niezwykle silnie i inny moment: Żydzi greccy to w przeważającej większości ludzie skromni, prości, niezwykle silnie związani z tradycją. Od urodzenia poprostu mają respekt i uszanowanie dla ukoronowanej głowy, a ta monarchistyczna prawowierność przechodzi z pokolenia na pokolenie.

I oto ci Żydzi, wystawieni byli na straszne katusze za czasów republiki. W jednej z poprzednich korespondencyj szczegółowo omówiliśmy te prześladowania, jakie znosić musieli Żydzi w ciągu 12-tu lat trwania republikańskiego ustroju. Pokrótce tylko przypomnieć wypada, że Żydzi saloniccy zamknięci byli w „politycznem ghecie", a nawet w wyborach nie mogli brać udziału, wspólnie z innymi obywatelami kraju. W ten sposób Venizelos i jego przyjaciele nauczyli lud grecki patrzeć na Żydów jak na obcych, na obywateli pośledniego gatunku, na ludzi, którym nie wolno wtrącać się do spraw publicznych. Tak wzmagał się i rósł coraz bardziej antysemityzm. Na tem tle powstawały wykroczenia antyżydowskie i pogromy, a ciężka zmora zawisła nad żydostwem greckiem.

Kiedy ostatnio odbyć miał się plebiscyt na temat ustroju monarchistycznego czy republikańskiego, wszyscy Żydzi opowiedzieli się za monarchją. Nawet elementy socjalistyczne zrozumiały, że głosować za republiką znaczyłoby przyczynić się do powrotu Venizolesa, do wzno-

żenia antyżydowskiej hecy, do sankcjonowania „politycznego gheta“. Żydzi czekali na powrót monarchji nietylko z motywów tradycjonalistycznych, ale też ze względów czysto politycznych, ze względu na dolę i bezpieczeństwo całego skupienia żydowskiego w Grecji.

Warto przytem zaznaczyć, że dwaj żydowscy przedstawiciele w parlamencie greckim, pp. Daniel Alaluf i Pepo Malach, wybrani zostali nie w oddzielnej kurji żydowskiej, jak za czasów Venizelosa, ale na równi z innymi posłami, z wyborów powszechnych. Ci posłowie żydowscy odgrywali niemałą rolę w przygotowaniach do restytucji rządów monarchistycznych. Zwłaszcza p. Malach, który przez 12 lat istnienia republiki przebywał zagranicą, w Paryżu i Londynie i żył w zażyłych stosunkach z obecnym królem Jerzym II.

A natychmiast po uchwaleniu nowego ustroju, odbyły się podniosłe uroczystości w żydowskich gminach, synagogach i szkołach, gdzie zarówno nauczyciele jak i uczniowie, składali przysięgę na wierność królowi. Szczególnie zaś imponująco wypadła uroczystość ślubowania żołnierzy żydowskich. Przeszło 5.000 żołnierzy Żydów, a wśród nich kilku żydowskich oficerów z garnizonu salonickiego, słuchało w skupieniu podniosłych słów nadrabina dra Koretza — rodem z małopolskiego Rzeszowa, — który w serdecznych słowach zwrócił się do „swoich dzieci“ — jak się sam wyraził, podkreślając znaczenie, jakie przywiązać powinni do przysięgi Żydzi wogóle, a żydowscy żołnierze w szczególności.

Dziś król Jerzy II. jest już wśród swoich, w swej rezydencji w Atenach, a Żydzi greccy żywią nadzieję, że żadne wewnętrzne niesnaski nie zamącą tego tak długo oczekiwanego pokoju, i że żydostwo światowe nie będzie musiało tyle hiobowych wieści nasłuchać się o Salonikach, które w ostatnich latach określano już mianem „padołu płaczu“.

Nabożeństwa w synagogach greckich z okazji restytucji monarchji

Saloniki Z. A. T. Z okazji ponownego objęcia tronu przez króla Jerzego II w centralnej synagodze Bet-Saul w Salonikach odprawiono uroczyste nabożeństwo w obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. Nabożeństwo odprawił nadrabin gminy salonickiej dr. Zwi Koretz. Nabożeństwa za pomyślność monarchji odbyły się także we wszystkich innych synagogach.

Dzielnica żyd. w Salonikach nazwana imieniem metropolity — gorącego przyjaciela Żydów

Saloniki Z. A. T. Generalny gubernator Salonik, Mandas, udzielił swej zgody na projekt zarządu gminy żydowskiej w sprawie przemianowania przedmieścia żydowskiego „Regie Vardar“ na „przedmieście Dyonizosa Latasa“. W uroczystości przemianowania dzielnicy żydowskiej brali udział przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych i wyznaniowych oraz reprezentanci gminy żydowskiej.

Przemówienia wygłosili przy tej sposobności nadrabin gminy salonickiej dr. Zwi Koretz i przedstawiciele władz.

Dyonizos Latas zmarły w 1894 roku metropolita Zakyntu (Zanthe), był oddanym przyjacielem Żydów i wielokrotnie stawał w ich obronie. W czasie pogromów z lat 80-tych w Rosji carskiej metropolita, reprezentując kościół grecki na soborze w Nowym Yorku, zgłosił ostrą rezolucję protestacyjną przeciwko pogromom. Akcja metropolity Dyonizosa na terenie amerykańskim była poprzedzona jego kampanją przeciwko barbarzyństwom carskim na terenie greckim. W walce o równouprawnienie i ludzkie traktowanie Żydów metropolita wydawał czasopismo p. n. „Zion“.

KOMUNIKATY:

WIZO. Dziś 6.30 seminarjum prof. Mühlsteina n. t. „Żydzi w ostatniem stuleciu“ Goście mile widziani. W piątek zebranie hebraistek.

HASZACHAR - PRZEDŚWIT. Dziś 8 wiecz. plenarne zebranie z referatem tow. Izaka Sterna n. t. „Uczucia narodowe a świadomość narodowa“.

— ARLOSOROWJA - ICHUDJA. Dziś 8-ma wiecz. plenarne zebranie z referatem Szmula Weissmana n. t. „Ruch kwucowy w Palestynie“.

BNEJ - SJON. Jutro 7.45 wiecz. ref. Dr. Kalmana Steina n. t. „Problemy życia palestyńskiego“. Goście mile widziani.

KOMITET JUBILEUSZOWY „JEHUDA“, Sebastjana 33. Dziś o godz. 8-mej wiecz V. Plenarne Zebranie Komitetu Jubileuszowego w lokalu własnym.

KOLONJA ZIMOWA GIMNAZJUM ŻYDOWSKIEGO. Dziś 7 wiecz. w szkole Brzozowa 5. informacyjne zebranie rodziców wysyłających dzieci na kolonję zimową Komitetu Rodzicielskiego.

Przegląd prasy

Wywiad z profesorem St. Grabskim

Otrzymaliśmy wczoraj z opóźnieniem najnowszy numer „B u n t u M ł o d y c h“, w którym p. M. Pruszyński ogłasza wywiad z b. ministrem Stanisławem Grabskim. Niektóre szczegóły wywiadu mają charakter wręcz rewelacyjny. O Piłsudskim i Dmowskim w latach przedwojennych mówi prof. Grabski:

„obaj byli głęboko przekonani, że się urodzili poto, by Polską rządzić wedle własnej jedynie myśli. I to nie dopiero po odzyskaniu niepodległości“.

W r. 1905, kiedy prof. Grabski był docentem U. J., a Piłsudski po wykradzeniu z więzienia petersburskiego zamieszkał w Krakowie, odwiedzali się często. Razu pewnego, gdy Piłsudski dowodził Grabskiemu konieczność wywołania powstania, przy pomocy Austrji, a Grabski odparł: „naiwne złudzenie, a majaczy się Wam dyktatura!“ — Piłsudski po dłuższej chwili powiedział:

— A jednak będę w Polsce dyktatorem! Przepowiedziała mi to cyganka. A wszystko, co mi ona przepowiedziała dotychczas się sprawdza.

Najciekawszy bezsprzecznie ustęp wywiadu dotyczy przewrotu majowego, podczas którego prof. Grabski był — jak wiadomo — ministrem w gabinecie Witosa. Oto odnośny ustęp:

— Jakie było właściwie zachowanie się gen. Sikorskiego w czasie wypadków majowych?

— Na to pytanie trudno mi jest odpowiedzieć. W pierwszym dniu wypadków na Radzie Ministrów odbywającej się o godzinie ósmej czy dziewiątej z rana postawiłem wniosek, by powołać generała Sikorskiego na dowódcę armji wojsk rządowych. Wniosek jednomyślnie przeszedł. Witos opuścił salę, by jako premjer uchwałę Rady Ministrów wykonać. Co się potem stało — nie wiem. Czy Witos nie uznał za wskazane Sikorskiego zawiadomić (obawiał się może zbytniego wzrostu znaczenia Sikorskiego w razie zwycięstwa nad Piłsudskim), czy zawiadomił Sikorskiego, ale ten polecenia nie otrzymał, czy wreszcie Sikorski polecenie otrzymał — ale go nie wykonał — tego nie wiem.

— Czy prawdą jest jakoby Pan Minister zadecydował w Wilanowie o kapitulacji przed Piłsudskim?

Nie w mojem ręku była decyzja. Byłem tylko jednym z kilkunastu członków Rady Ministrów. Rada decydowała.

— No, tak, Panie Ministrze, ale niewątpliwie zdanie Pańskie musiało zaważyć na decyzji gabinetu?

— Ja opowiedziałem się zdecydowanie za zakończeniem wojny domowej. Dla mnie było jasnem, że z chwilą opuszczenia przez rząd Warszawy, — wojna domowa przeciągnie się na tygodnie, o ile nie na miesiące. A parę tygodni wojny domowej — było dla mnie znów pewnikiem — doprowadzi do wkroczenia w nasze granice któregoś z naszych sąsiadów. Powiedziałem wtedy: „Wolę żyć do końca życia w opozycji, aniżeliby Polska miała stracić chociaż kilometr kwadratowy swej ziemi“.

— Gdym patrzał na to, co później się w Polsce działo, nieraz cisnęły się do głowy dręczące wątpliwości czy postąpiłem słusznie.

Rzym pragnie likwidacji...

W „K u r j e r z e P o l s k i m“ czytamy takie doniesienia na temat obecnych nastrojów w Rzymie:

Mało bardzo wiemy o istotnych nastrojach panujących w Rzymie. Niewątpliwie piętnastoletnie wychowanie narodu włoskiego przez faszyzm zrobiło swoje i hasło „Credire, Obbedire Combattere“ (wierzyć, słuchać, walczyć), które widnieje na ścianach wszystkich szkół, wszelkich domów młodzieży, nie mija bynajmniej bez echa. Mimo to jednak, nasunąć się muszą jeszcze wątpliwości, czy ciężka próba ogniowa, materjalna i moralna, jaką obecnie przechodzą Włochy, nie naruszy tej równowagi psychicznej, jaką Włochy osiągnęły pod rządami Mussoliniego. Wyraźny pośpiech, z jakim forsowane są obecnie operacje wojenne w Afryce, zdaje się wskazywać na to, że i w Rzymie widzianoby bardzo chętnie jaknajprędszą likwidację stanu rzeczy. W obecnej chwili ta likwidacja jednak nie zdaje się być prędka ani łatwa.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i jutro „Szesnastolatka“ Stuartów, w opracowaniu scenicznem i z udziałem p. Stanisławy Wysockiej

— „STARE WINO SZUMI“ Z ST. WYSOCKĄ i K. JUNOSZĄ - STĘPOWSKIM. Pełna humoru komedja angielska „Stare wino szumi“ dana będzie tylko dwa razy a to w sobotę i niedzielę wieczorem. W komedji tej wystąpią znakomici artyści scen warszawskich pp. Stanisława Wysocka i Kazimierz Junosza - Stępowski. W niedzielę popołudniu „Azais“ z udziałem K. Junoszy - Stępowskiego.

— NAJBLIŻSZĄ PREMJERĄ teatru im. J. Słowackiego będzie jedna z najpiękniejszych i najpoetyczniejszych sztuk Bernarda Shaw'a z pierwszych lat jego twórczości p. t. „KANDIDA“ z p. Zofją Jaroszewską w roli tytułowej.

— ODCZYT PROF. DRA ROMANA DYBOSKIEGO. W związku z zapowiedzianą premjerą „Kandidy“ G. B. Shaw'a w teatrze im. J. Słowackiego, wygłosi odczyt prof. U. J. Dr. Roman Dybcski p. t. „Kandida Berdarda Shaw'a na tle jego twórczości“ w Collegjum Wykładów Naukowych, jutro o godz. 19-tej.

— GOŚCINNE WYSTĘPY W TEATRZE ŻYD., Bocheńska 7. W najbliższych dniach wystąpią gościnnie ulubieńcy krakowskiej publiczności Nechama, Chasz Kadisz na czele pierwszorzędnego zespołu w przebojowej operetce „Dorfsmeidlech of Brodway“. W zespole znajduje się nieznana jeszcze dotąd w Krakowie wspaniała śpiewaczka Nina Bern.

— BAJKA DLA DZIECI W „BAGATELI“. W niedzielę 8. bm. o godz. 11. przedp. odegrają na scenie teatru „Bagatela“ artyści scen krakowskich wielkie widowisko dla dzieci. Każde dziecko otrzyma podarek. Bilety przy kasie „Bagateli“.

— WYSTAWA SZTUKI MEDJALNEJ. Staraniem Krakowskiego Towarzystwa Metapsychiczne go otwarta zostanie w piątek 6. bm. o godz. 13-ej w trzech salach lokalu przy ul. Dunajewskiego 7. wystawa obrazów sztuki „transowej“, „medjalnej“ czyli automatycznej. Kolekcja tych dziwacznych, niesamowitych obrazów i rysunków zainteresować może nietylko psychologów, ale także artystów-malarzy. Wystawę zwiedzać można do poniedziałku w godzinach od 10 do 19-tej. W piątek 6-go bm. w lokalu wystawy red. Ludwik Szczepański wygłosi o godz. 19-tej odczyt p. t. „Sztuka medjalna“.

— FRANCE ELLEGAARD, znakomita pianistka duńska, solistka zagranicznych koncertów symfonicznych, która w zeszłym sezonie odniosła w Polsce jak też i w Krakowie nadzwyczajny sukces, wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę 15 bm. w Starym Teatrze. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł. 0.80 do 5.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— WIECZÓR LITERACKI młodej, utalentowanej autorki zbioru poezji „Dwa akordy“ p. Irmy Kanfer, ze współudziałem recytatorki p. Rity Stranch — odbędzie się w piątek dnia 6. grudnia o godz. 7.30 wieczór w lokalu Związku Zawodowego Żyd. Prac. Umysł. Pl. WW. Świętych 8.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Sen nocy letniej“.
APOLLO: „Jaśnie Pan Szofer“ (Bodo).
ATLANTIC: „Kapryśna Marjetta“ (Jeanette Mac Donald, Nelson Eddy) i „Kobieta szuka miłości“ (Claudette Colbert).
BAGATELA: Flip i Flap w komedji „Poco pracować“ i rewja: „Tylko się nie martwić“.
PROMIEŃ: „Świat się śmieje“.
STELLA: „Młody las.“
ŚWIT: „Manewry miłosne“ (T. Mankiewiczówna L. Halama, Zabczyński).
SZTUKA: „Orłow“ (Liana Haid, Iwan Petrowicz).
UCIECHA: „Miłostki“ (Magda Schneider, Olga Czechowa i in.).
WANDA: „Anna Karenina“ (Greta Garbo).

A. ALPERIN

Lindberghiada we Francji

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“).

Nasz korespondent paryski podaje w zamieszczonym poniżej liście szczegółowy przebieg afery porwania dziecka prof. Malmejac, w Marsylji. Jak już wczoraj donieśliśmy, udało się w międzyczasie policji marsylijskiej dziecko odnaleźć i zaaresztować kidnaperów. *Red.*

Paryż, w grudniu.

Cała Francja wstrząśnięta została tą niesamowitą lindberghiadą, która miała miejsce ostatno w Marsylji. Zeszły na drugi plan poważne wydarzenia polityczne i gospodarcze. Cała prasa tej sprawie poświęca sążniste artykuły, drukowane na czołowem miejscu. Z zapartym tchem wyczekuje się wiadomości, nadchodzących z Marsylji, gdzie rozegrał się wstrząsający wypadek.

Porwano 18-to miesięczne dziecko profesora medycyny w Marsylji. Przez 5 dni już trwają poszukiwania, zmobilizowana została cała policja, radjo ogłasza apele i błagalne prośby nieszczęśliwego ojca. Wyruszyli na poszukiwania wytrawni dedektywi...

„Nie możemy wierzyć — pisze prof. Malmejac i jego żona w „otwartym liście" do zbrodniarzy, ogłoszonym przez wszystkie pisma — że osoba, która dziecko nasze porwała, zupełnie pozbawiona jest serca. Prosimy ją, by nad dzieckiem naszem roztoczyła opiekę i by je spowrotem przywróciła rodzicom, którzy doszczętnie złamani zostali tem nieszczęściem. Gotowi jesteśmy złożyć każdą kwotę, ile tylko od nas zażądają, i to tak dyskretnie, jak tylko tego wymagać będą, ale w pierwszym rzędzie apelujemy do serca..."

Wszyscy gubią się w domysłach. Z jednej strony wygląda to na nową lindberghiadę, ale nie brak też całego szeregu innych przypuszczeń i hipotez. W jednym z dzienników marsylijskich ogłoszono ostatnio list zbrodniarzy do rodziców, nadesłany do redakcji. Czytamy w nim: „Niech rodzice nie boją się o los ich dziecka. Otrzymacie je spowrotem zdrowe i całe, jeśli wpłacicie nam okup w wysokości 50.000 franków". Ojciec z miejsca wyraził na to zgodę. A wszystkie gazety, jakoteż i radjo ogłosiły nowy apel profesora, w którym oświadcza, że gotów jest w najściślejszej tajemnicy złożyć żądaną sumę tej osobie, która odda mu dziecko. Ale apel pozostał bez skutku.

Nieszczęśliwy ojciec żali się:

— Nie przypuszczam, bym miał jakichś wrogów. Gdybym przynajmniej był praktykującym lekarzem, mógłbym jeszcze sądzić, że to jest akt zemsty, jakiegoś niezadowolonego pacjenta. Ale żadnej prywatnej prakty ki nie mam. Jestem tylko profesorem uniwersytetu, więc kto mógł zadać mi cios tak okropny?

I młody profesor gniewa się, dlaczego prasa ogłosiła list zbrodniarzy i dlaczego tyle dokoła niego narobiła hałasu. Gdyby zamiast tego redakcja była wręczyła list jemu, to on sam próbowałby porozumieć się z uwodzicielami i spewnością byłby już miał swe dziecko spowrotem!

Matka płacze bezustanku.

— Co się dzieje z moim synkiem? Jak się z nim obchodzą? — Czy żyje tylko? — A najstraszniejszego w tem wszystkiem jest to że żyję, mówię, myślę i nic na to wszystko poradzić nie mogę!

Straszna sytuacja. Zdrętwienie ogarnia, gdy w szczegółach rozpatruje się przebieg samego wydarzenia:

16-letnia bona udała się z dzieckiem na spacer do parku. Dziecko leżało w wózku. — Nagle zbliżyła się jakaś starsza pani, która wysiadła z auta. Była ubrana w czerni, nosiła żałobę i oparta była o laskę. Z udanem przerażeniem doniosła służącej, że jej gospodarz uległ wypadkowi, a ona przynosi jej tę wiadomość, by natychmiast udała się po lekarza. Starsza dama podała przytem adres lekarza, wymieniając nazwisko znanego psychiatry (nawiasem mówiąc, Żyda) — p. Cremieux. Przestraszona służąca uwierzyła i wsiadła razem z dzieckiem do auta. Mieli jechać do doktora Cremieux. Po drodze nieznajoma radziła służącej, by odeszła, ponieważ u doktora długo trzeba będzie czekać, a ona sama zaopiekuje się dzieckiem i odwiezie je do domu. Tak się też stało. I od tej chwili wszelki ślad za młodym Malmejacem zaginął.

Służąca wróciła do domu i ku swojemu przerażeniu zastała profesora i jego żonę zdrowych i oczekujących powrotu swojego synka ze spaceru.

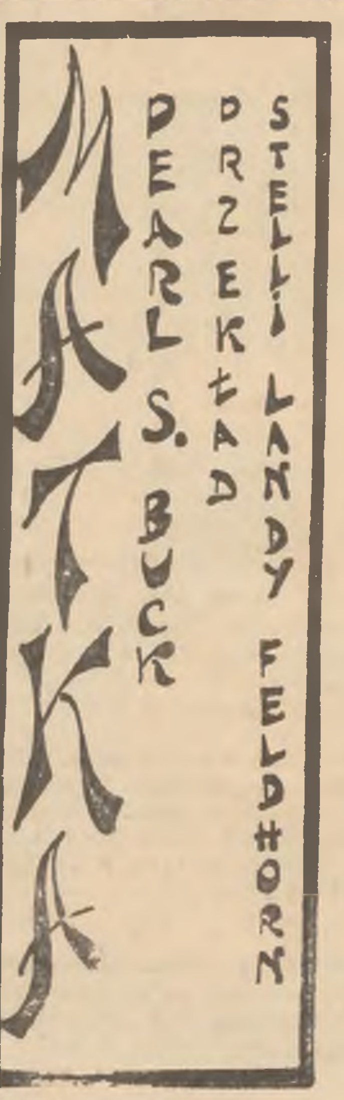
Dokąd ta starsza pani dziecko uprowadziła? Szofer taksówki, dowiedziawszy się o wypadku z prasy, zgłosił się natychmiast na policję i podał adres, pod który zawiózł nieznajomą wraz z boną i dzieckiem. Jest to wielki 5-cio piętrowy gmach w Marsylji, w którym przeważnie znajdują się tylko lokale handlowe. Szukano wszędzie, ale nadaremnie. Dozorczyni o niczem nie wie. Potem znaleziono wózek przed bramą innego domu. Zgłosiła się także kobieta, która z tej okolicy zauważyła starszą damę, trzymającą na ręku dziecko, które żałośnie płakało.

Na tem wyczerpują się mniejwięcej wszystkie szczegóły, które zdołano zebrać. Kim jest ta nieznajoma? Służąca, która dostała wstrząsu nerwowego, podała tylko niedokładny opis. A ona wszak była jedynym świadkiem zbrodni!

Dziś krąży wersja, że ma się tu do czynienia nie z jedną osobą, ale z zorganizowaną bandą kidnaperów. W dodatku stwierdzono, że nie jest to pierwszy wypadek w Marsylji. Kilka dni temu, w podobny sposób na innem miejscu, próbowano sprowadzić służącą z dzieckiem „do lekarza".

Inni sądzą, że zbrodniarką była kobieta umysłowo chora. Czepiają się tego, że i w poprzednim wypadku dziecko, które usiłowano uprowadzić, było jasnowłose, tak samo jak dziecko prof. Malmejaca. Tymczasem jednak rodzice przeżywają straszne chwile. Rozpacz wzmaga się z godziny na godzinę, a nadzieja odzyskania utraconego synka maleje coraz bardziej. Gdzie, na którem poddaszu znajduje się ten nieszczęsny chłopaczek? Policja pracuje z całych sił, a pomagają jej wszyscy bez wyjątku obywatele Marsylji, którzy szukają po wszystkich kątach, po piwnicach i strychach swoich domów, ale bezowocnie.

Cała Francja siedzi przy aparatach radjowych, wyczekując jakiejś wiadomości z Marsylji. W gazetach nie szuka się niczego innego, jak tylko komunikatu policyjnego i sprawozdań reporterów o tej nowej lindberghiadzie. A wszystkie matki we Francji drżą w ustawicznym lęku i pilnują swoich dziatek...



96)

Matka zsiadła z osiołka i podeszła bliżej. Zebrani patrzyli na nią w milczeniu. Powiodła po nich przerażonym wzrokiem. Nie spotkała się nigdy z ludźmi o takim wyglądzie. Kobiety miały włosy zmierzwione i pełne brudu, twarze zniszczone i opalone od słońca, odzież zaniedbaną. Tak wyglądali wszyscy. Zbili się w gromadkę, a z drugiej chaty wyszło kilkoro niezdrowo wyglądających dzieci pożółkłych od gorączki, z wargami wyschłemi i popękanemi, z ciałami cuchnącemi od brudu. Patrzyły w milczeniu i bez pozdrowienia, a oczy ich były dzikie i bezmyślne, jak oczy zwierząt.

Serce matki nabrzmiało nagle przerażeniem. Rzuciła się naprzód z krzykiem:

— Gdzie jest moja córka? Gdzie ukryliście córkę?

Wbiegła w sam środek gromady, podczas gdy syn wahał się jeszcze i pozostał obok osła.

Wtedy przemówiła opryskliwie jedna z kobiet; trudno ją było zrozumieć, gdyż wymowę miała północną, chrapliwą. Zresztą dźwięki zatrzymywały się u wykruszonych zębów i mowa jej brzmiała niewyraźnie, kiedy wyrzuciła z siebie:

— W sam czas przyszliście, kumo. Dziś właśnie umarła.

— Umarła? szepnęła matka i umilkła. Zmartwiało w niej serce, zabrakło tchu, nie stało głosu. Mimo to pobiegła do najbliższej chaty, a oto na barłogu z trawy, rzuconej wprost na ziemię, leżała jej ślepa córka. Spokojna była i martwa, odziana w te same szaty, które miała na sobie, opuszczając dom rodzinny. Teraz zmieniły się one w brudne łachmany. Ani śladu nowej odzieży; wnętrze chaty było puste z wyjątkiem kupy śmiecia i kilku prostych stołków.

Matka przybiegła, rzuciła się na klęczki obok córki, ogarnęła wzrokiem jej cichą twarzyczkę, zapadłe oczy, małe, cierpliwe usta i całe to oblicze, które znała tak dobrze. Nagle wybuchnęła szlochem, padła na ciało dziewczyny, chwyciła jej ręce, odsunęła postrzępione rękawy i odsłoniła drobne ramiona. Potem podkasała spodnie i popatrzyła na nogi, czy niema na nich śladu ran, uderzeń, lub innych znaków znęcania się.

Nie znalazła niczego. Nie, delikatna skóra nie zachowała żadnych śladów, gibkie kości były całe, nic nie dało się wyśledzić. Blada była i wychudła okropnie, lecz szczupła była przecież zawsze, a bladość jest znamieniem śmierci. Po tem matka pochyliła się nisko nad ustami córki i węchem starała się wyczuć zapach trucizny. Nie, inczego nie czuła, prócz słabego, smutnego zapachu śmierci.

A jdnak nie mogła uwirzyć, że córkę zabrała zwykła, naturalna śmierć. Zwróciła się do ludzi, którzy stali u drzwi, spojrzała na nich, ich dzikie, nieokrzesane twarze, z których żadnej nie znała — i krzyknęła pośród gwałtownych łkań:

— To wy zabiliście ją. Wiem dobrze, że to wy. Jeżeli jesteśnie niewinni, powiezdcie mi, dlaczgo umarła tak szybko, choć opuściła mnie w najlepszem zdrowiu.

Wtedy nieprzyjemny starzec, którego znienawidziła od pierwszego wejrzenia, uśmiechnął się i odparł:

— Licz się ze słowami, kumo! To niemała rzecz oskarżać nas, żeśmy ją zabili, a —

Wtem ponura, rozczochrana kobieta wybuchła wrzaskiem:

— Chcesz wiedzieć, dlaczego umarła? Umarła z przeziębienia, taka była wrażliwa! Oto dlaczego umarła.

(C. d. n.)

KRONIKA

GRUDZIEN	Wschód słońca 7 g 5 m
5	Zachód słońca 15 g 24 m
CZWARTEK	9 Kislew 5696

Utworzenie zawodowego kursu w Rzeszowie

Staraniem Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska, uruchomiony zostanie w Rzeszowie z dniem 2. stycznia 1936 r. kurs zawodowy, który uczestników tegoż wykwalifikuje w wyrobach z betonu, sztucznych kamieni, terrazza i całym szeregu pokrewnych zawodów mających zastosowanie w Palestynie. Kurs trwać będzie przez okres 3 miesięcy. Koszta uczestnictwa w kursie wraz z utrzymaniem i mieszkaniem wynoszą zł. 270.— W kursie uczestniczyć mogą jedynie osoby zdrowe fizycznie, członkowie jednej z organizacyj starszej młodzieży, do której należeć muszą conajmniej 1 rok. Liczba uczestników jest ograniczona maksymalnie do 20 osób. Pierwszeństwo mają osoby z ukończoną hach szarą. Wpisy na kurs trwać będą do 12. grudnia b. r.

Urządzenie kursu zależnem jest od dostatecznej liczby zgłoszeń, które ze względu na ograniczoną liczbę miejsc, uwzględniane będą w miarę kolejności. Nauka zawodowa trwać będzie codziennie w odpowiednich pracowniach przez 5 godzin dziennie. Poza powyższym planem wykładów teoretycznych i ćwiczeń praktycznych, prowadzona będzie systematyczna praca sjonistyczna i kulturalna.

Zainteresowane osoby winny skomunikować się bezpośrednio z Egzekutywą Kraków, Dietla 107. która udzieli szczegółowych informacyj co do planu nauki. Do zapytania należy załączyć znaczek na odpowiedź w kwocie zł. 1.—.

Projekt noweli do ustawy o ochronie lokatorów

Pomimo, iż organizacje właścicieli nieruchomości zwróciły się do swych członków, by nie podwyższali komornego posiadaczom większych mieszkań, wyjętych z pod ochrony lokatorów, coraz częściej zdarzają się wypadki, że właściciele nieruchomości rozpoczynają akcję w stosunku do poszczególnych odnajmujących. We wszystkich miastach są pod tym względem zagrożeni przeważnie lekarze, adwokaci, dentyści, jak również właściciele sklepów wyższych kategoryj.

Jak dowiadujemy się, dla uniemożliwienia spekulacji większemi mieszkaniami projektuje się wydanie noweli do ostatnio ogłoszonej ustawy o ochronie lokatorów. Nowela ma ustalić, że mieszkania, wyjęte z pod ochrony lokatorów muszą być wynajmowane według dotychczasowych stawek. Podwyższenie komornego nie będzie możliwe.

Kres tytułomanji położy specjalne rozporządzenie

Tytułomanja jest zazwyczaj przejawem snobizmu i próżności. Jednakże zdarzają się wypadki używania tytułów wszelkiego rodzaju dla celów przestępczych. To też prawo o wykroczeniach zaznacza, iż używanie tytułu nie przysługującego danej osobie jest karalne. Przepis ten ujęty nieco ogólnikowo nie ratuje sytuacji i w życiu spotyka się niejednokrotnie szkodliwe jednostki, które korzystają z tytułu i cieszą się zaufaniem ogółu.

Brak dokładnych przepisów o tytułach osobistych będzie niebawem usunięty w drodze specjalnego rozporządzenia, które jest obecnie w opracowaniu.

Przedewszystkiem chodziłoby o ochronę tytułów naukowych. Zdarzają się wypadki tytułowania „doktorem" osoby, która nabyła taki tytuł w drodze korespondencji. W Paryżu, Brukseli oraz innych miastach francuskich i belgijskich istnieją przedsiębiorstwa, zwane „uniwersytetami", które sprzedają za niewielką kwotę dyplomy i tytuły. Kandydat obowiązany jest napisać pracę, niezależnie od dziedziny zainteresowań i przesłać na ręce przedsiębiorcy - rektora.

Dyplom „doktorski" drukowany jest na pergaminie, z pieczęcią i wszelkiemi ozdobami.

Tytułują się ponadto „mecenasami" pokątni doradcy i macherzy.

Również ochrona prawna tytułów obejmuje zawód dziennikarski likwidując rozmaitych quasi „redaktorów".

Zgodnie z nowym projektem do używania takiego tytułu będą uprawnieni tylko zawodowi dziennikarze.

Tytuły prezesów, jako nic nie mówiące, nie podpadają pod projektowane rozporządzenia.

Gdzie zbudowana będzie krypta Marszałka Piłsudskiego

W dniu wczorajszym na Wawelu odbyło się posiedzenie komisji ekspertów, zaproszonych przez Wydział Wykonawczy Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, celem rozpatrzenia i sformułowania problematów technicznych, związanych z budową krypty Marszałka Józefa Piłsudskiego, pod Wieżą Srebrnych Dzwonów Katedry wawelskiej.

Na posiedzeniu, któremu z ramienia Naczelnego Komitetu przewodniczył red. Wojciech Stpiczyński z Warszawy, wzięli udział prof. Szyszko - Bohusz, dziekan prof. Bojemski, arch. Mączyński, konserwator Bogdan Treter, prof. Jastrzębowski i prof. Pniewski oraz przedstawiciele władz kościelnych.

Na wstępie red. Stpiczyński podziękował w imieniu Komitetu członkom komisji za przybycie oraz przedstawił im punkt widzenia Wydziału Wykonawczego Naczelnego Komitetu na problemat, będący przedmiotem pracy komisji.

Streszcza się on w dążeniu do unikania w związku z budową krypty Marszałka naruszenia spokoju spoczywających już w podziemiach katedry prochów. Natomiast Komitet zauważa, że w związku z budową krypty zajść może potrzeba odnowienia Wieży Srebrnych Dzwonów i gotów jest ponieść koszty tej renowacji.

Prof. Szyszko Bohusz przedstawił komisji szkic projektu rozwiązania problemu krypty, który w swojem założeniu ideowem spotkał się z uznaniem wszystkich jej członków. W dyskusji wypowiedzieli się wszyscy obecni. Można obecnie tylko stwierdzić, że projekt przewiduje zbudowanie w podziemiu przed kryptą, mieszczącą się — jak wiadomo — pod wieżą, rozległego przedsionka, do którego prowadzić będą oparte o obecny mur cmentarny, okalający katedrę, schody wejściowe i wyjściowe, rozlokowane po obydwu stronach projektowanego przedsionka. Krypta będzie miała wewnętrzne połączenie z Grobami Królewskiemi.

Po zapoznaniu się z projektem komisja dokonała oględzin katedry i podziemi, zwłaszcza partyj, związanych z przyszłemi pracami nad kryptą i przedsionkiem.

Po oględzinach komisja po umotywowanej wymianie poglądów postanowiła przedłożyć do zatwierdzenia Naczelnemu Komitetowi P. Prezydentowi Rzeczypospolitej, Ks. Metropolicie Sapiesze, Marszałkowej Piłsudskiej zasadę projektu prof. Szyszko - Bohusza, prosić prof. Szyszko - Bohusza o opracowanie przybliżonego kosztorysu robót, związanych z wykonaniem projektu i uznać komisję za ciało stałe, które będzie zapraszane do współpracy w miarę realizacji projektu.

Aresztowanie jubilera krakowskiego

(or) Donosiliśmy swego czasu, iż w toku śledztwa przeciw oszustowi Radoszowi, aresztowanemu w restauracji Hawełki, ujawniono fakt, iż pozostawał on w kontakcie ze znanym jubilerem krakowskim, Józefem Cjankiewiczem.

Ponieważ w czasie rewizji w sklepie Cjankiewicza znaleziono pierścionek wyłudzony przez Radosza od innego jubilera, nastąpiło aresztowanie Cjankiewicza.

Lepszy synalek

(cr) Policja krakowska aresztowała 20-letniego Wilhelma Klimczyka, zam. przy ul. Łanowej 20. Pozostaje on pod zarzutem kradzieży biżuterji i gotówki w wysokości 4. 878 zł., z kasy ogniotrwałej swego ojca.

Gdy Słomka się upije

(or) Od strony Rynku Głównego jechał w kierunku ul. św. Jana wóz jednokonny, powożony przez Stanisława Słomkę. Ponieważ woźnica był pijany, wóz wjechał w tramwaj, uderzył w niego dyszlem, rozbił reflektor i uszkodził karoserję. Wypadku w ludziach nie było.

Niemiła przygoda przyjezdnej

(or) Niemiła przygoda spotkała Lucję Kliszczykównę, która przyjechała onegdaj z Czortkowa do Krakowa. Na dworcu kolejowym poznała ona jakiegoś osobnika, który przedstawił się jej jako akademik i zaprosił ją na nocleg, przy ul. Pędzichów 24.

Następnego dnia osobnik ten wyjął Kliszczykównej z płaszcza kartkę na bagaż, pozostawiony w przechowalni na dworcu. Od tej chwili Kliszczykówna nie widziała go więcej. Nie widziała również bagażu, który nieznajomy zabrał w międzyczasie z poczekalni.

Dwa miesiące za obrazę narodu polskiego

(or) Przed sądem krakowskim stanął wczoraj Franciszek Bania, robotnik, oskarżony o lżenie narodu polskiego. Bania, w obecności ćwiczących wojskowych, wyraził się obelżywie o państwie polskiem. Sąd skazał go na dwa miesiące aresztu.

Wielka kradzież biżuterji

(or) Złodzieje zakradli się do mieszkania Estery Borgenicht, przy ul. Kalwaryjskiej 28. i splądrowali szafy. Łupem ich padła para złotych kolczyków z brylancikami, dwa złote pierścionki, złota obrączka ślubna, złote kolczyki dziecinne i kolja złota z djamentami. Wartość skradzionej biżuterji wynosi 760 zł.

Niedozwolona dłubanina

Posterunkowy P. P. patrolujący na ul. Długiej zauważył nocy ubiegłej jakiegoś osobnika dłubiącego bagnetem w drzwiach zakładu fryzjerskiego w domu pod L. 18. Jak się niebawem okazało był to 30-letni Marjan Gąbkiewicz robotnik, usiłujący dokonać włamania. Został on aresztowany.

Z okazji rocznicy śmierci blp. Bertolda Fränkla składa na Dom Sierót Żyd. (Dietla 64.) i na Dom Starców Żyd. po zł. 20 Hermina Fränklowa. 6512Kr.

W drugą rocznicę zgonu blp. BERTOLDA FRÄNKLA składa syn Dr. Henryk Fränkel na rzecz Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie kwotę zł. 25.

II. ZEBRANIE KOŁA RODZICÓW I SYMPATYKÓW ORG. A. H. H. „AKIBA". W poniedziałek 9. bm. w sali Żyd. Domu Akad. Przemyska 3. o godz. 7.30 wiecz. Wieczór dyskusyjny n. t. „Stosunek starszego społeczeństwa do org. „Akiba" i zadania Koła Opieki".

— Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO W KRAKOWIE. Dziś 6. wiecz. w sali Seminarjum filozof. (ul. J. Piłsudskiego 4. I. p.) prof. U. J. Jerzy Lande wygłosi drugi odczyt n. t. O t. zw. „socjologii nauki".

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

O gospodarczą Europę środkową

Zamieszczamy streszczenie odczytu wybitnego ekonomisty prof. Dr. Weyera na temat: „O Europę środkową“ nadanego onegdaj przez berneńską rozgłośnię radjową

Europa środkowa to obecnie hasło polityczne gospodarcze. Wyraża się w niem postulat ściślejszego skupienia państw Europy środkowej tak pod względem gospodarczym jak i politycznym. Przyczyny, jakie stwarzają konieczność skupienia tych państw pod względem gospodarczym, są znane: zbyt wiele granic celnych, od dzielających od siebie państwa sukcesyjne uniemożliwia gospodarczy rozwój tych państw. Hasło Europy środkowej obciążone jest podejrzeniami o charakterze politycznym. Niektórzy bowiem sądzą, że dążenia czysto gospodarcze mogłyby być nadużyte celem odnowienia starej monarchji. Jednak najbardziej zagorzały patrjota musi uświadomić sobie, że konieczności gospodarcze nie mogą być rozwiązane ogólnemi frazesami politycznemi i że taką koniecznością jest właśnie gospodarcza Europa środkowa. Do takiego właśnie zjednoczenia gospodarczego zmierza ruch środkowo - europejski.

Jakie są plany ruchu środkowo - europejskiego? Z narodów i państw, leżących w t. zw basenie naddunajskim chce wytworzyć mocny twór gospodarczy. Działa w tym kierunku, aby państwa te gospodarczo wzajemnie się popierały i skupiły przeciw innym wielkim grupom gospodarczym, jak Anglji, Ameryce i Azji. Dla realnie myślącego człowieka nie może być najmniejszej wątpliwości, że przeciw ogromnej przewadze wielkich państw i gospodarczych kompleksów karłowate twory środkowo - europejskie nie mogą się utrzymać.

Nowoczesny ruch środkowo - europejski w swych dążeniach do wytworzenia większego przynajmniej częściowo jednolitego kompleksu gospodarczego stara się o to, aby zachowana została polityczna suwerenność poszczególnych państw, do których gospodarczego zbliżenia zdąża. Dlatego też nadzwyczaj starannie odróżnia politykę od ekonomji. W zrozumiałych tych dążeniach posuwa się niekiedy zbyt daleko. Zapomina mianowicie, że polityki i ekonomji nie można od siebie zupełnie oddzielić, jakby tego sobie życzono, bowiem polityka to forma, w jakiej kształtuje się pewna treść, w tym wypadku ekonomja. Politykę dla polityki uprawiają tylko ludzie naiwni, „politykierzy“. Państwo, które dla swego życia gospodarczego chce od innych państw uzyskać pewne ulgi czy przywileje musi ze swej strony udzielić również ulg Tak dzieje się na mocy obowiązujących umów. Państwo, które w żadnym kierunku nie chciałoby się wiązać i stosowałoby politykę bezwzględnej samowystarczalności, przedstawiałoby się obecnie jak średniowieczna ruina w nowoczesnem obramowaniu. Jednak jednostek gospodarczych nie można tworzyć na podstawie ogólnych politycznych sympatyj chociażby drogą najlepszych umów handlowych.

Konkluzja, że należy utworzyć jednostki gospodarcze państw, które należą do t. zw. basenu naddunajskiego, doprowadziła do założenia specjalnych instytucyj, które za cel wytyczyły sobie propagowanie tej idei. Są to Instytuty środkowo-europ, założone we Wiedniu, Brnie i Budapeszcie. Ich propaganda natrafiła i dotąd natrafia na poważne trudności natury politycznej W Europie środkowej bowiem niestety konieczności gospodarcze w szerszem słowa znaczeniu nie zawsze zgadzają się z orjentacją polityczną. Tak. n. p. Czechosłowacja od samego początku okazuje sympatje polityczne dla innej grupy państw a nie dla tej, która dałaby jej korzyści gospodarcze. To odnosi się do jej bezpośrednich sąsiadów, Austrji i Węgier. Coś podobnego powiedzieć można i o Niemczech. Zwolennicy środkowo-europejskiego zbliżenia gospodarczego w ten sposób często narażają się na niebezpieczeństwo, że zarzucać się im będzie brak poczucia patrjotyzmu. Ich działania na pierwszy rzut oka zdają się być bardzo niepopularnemi. Niemniej jednak ten, kto zrozumiał, że gospodarczy dobrobyt państwa, lub przynajmniej minimum takiego dobrobytu jest koniecznym warunkiem jego stałej politycznej egzystencji, nie da się odstraszyć tą pozorną niepopularnością. Tak faktycznie czynią wspomniane już trzy Instytuty środkowo-europejskie. W Czechosłowacji Instytut taki powstał już w roku 1929. Tegoż roku założono taki Instytut w Wiedniu, a w rok później w Budapeszcie. Czechosłowacki Instytut środkowo-europejski ma swą siedzibę w Brnie. Ustanowienie siedziby w tem mieście, nie jest przypadkiem. Jego geograficzne położenie wprost do tego miasto to przeznacza. Aby osiągnąć swój cel, Instytut środkowo-europejski w Brnie przeprowadza badania, dotyczące poszczególnych gałęzi przemysłu i handlu oraz urządza odczyty publiczne. Instytut zdołał w ciągu sześciu lat zyskać wybitnych współpracowników w kraju i zagranicą. W debatach wskazywano na trudności, na jakie napotyka realizacja jego planów. Wskazuje się przedewszystkiem na ofiary, jakie ponieść musiałyby poszczególne gałęzie przemysłu i rolnictwa. Bez ofiar jednak nie można dojść do zbliżenia gospodarczego. Rozumny człowiek musi uświadomić sobie, że przy każdych targach, każda strona musi coś dać, o ile chce coś otrzymać. Prawdą też jest, że życie gospodarcze jako całość, musiałoby zaniknąć, gdyby każdy jego składnik bronił wyłącznie swych interesów, a nie uwzględniał interesów całości. Nie jest więc na miejscu, jeżeli przeciwieństwa, o których istnieniu nie może być wątpliwości, zbytecznie są wyolbrzymiane.

———ooo———

Pożyczki dla inwalidów na zakładan'e warsztatów pracy

Ministerstwo Skarbu i Ministerstwo Opieki Społecznej wydały przepisy wykonawcze w sprawie inwalidzkiego kredytowego funduszu gospodarczego. Z funduszu tego udzielane będą inwalidom pożyczki zwrotne na zakładanie i rozszerzanie warsztatów pracy. Oprocentowanie pożyczek będzie niskie, wynosić będzie bowiem tylko 3—5 proc. rocznie.

Pożyczki udzielane będą za zabezpieczeniem hipotecznem, bądź też wekslowem i towarowem

Pomarańcze po 1·40 — 1·50 zł. za kg.

W dn. 3 bm. w „Aukcjach Owocowych“ w Gdyni odbyła się pierwsza w b. sezonie sprzedaż pomarańcz z partji nadesłanej na statkach „Iberia“ i „Neptum“. Rozsprzedaż odbyła się według nowego regulaminu, opracowanego przez Min. Przemysłu i Handlu. który nagoł odstrzył warunki sprzedaży — kupna.

Na aukcjach wystawiono na sprzedaż 1.100 skrzyń pomarańcz różnych gatunków, które sprzedano w całości, przyczem 850 skrzyń franco skład oddano po cenie od 1.13 do 1.17 zł. za klg., oraz 250 skrzyń franco port. załadowczy (bez cła, frachtu i t.p.) po 26 pesetów. Zakupione pomarańcze będą sprzedawane w detalu po 1.40 — 1.50 zł. az 1 klg.

Na tych samych aukcjach wystawiono i sprzedano 200 skrzyń cytryn po cenie 76 do 77 zł. za skrzynię, 340 klatek mandarynek po 10—11 zł. za klatkę, 83 klatek winogron hiszpańskich po cenie 80—83 gr. za 1 klg. oraz 65 skrzyń grapefruitów po cenie 40 zł. za skrzynkę. Popyt na pomarańcze był dość ożywiony, natomiast mandarynkami interesowano się mało i większą część wystawionego towaru wycofano spowodu nieosiągnięcia limitu.

Masowa wyprzedaż przedsiębiorstw żydowskich w Niemczech

„Reichspost“ zamieszcza obszerne doniesienie o postępującym wciąż procesie wyzbywania się przez Żydów ich przedsiębiorstw w Niemczech. Z doniesienia tego wynika, że w niektórych dzielnicach Niemiec np. w Pomeranji i Hesji już około 50 proc. sklepów żydowskich przeszło w posiadanie aryjczyków. W wielu miejscowościach szczególnie w małych miastach proces likwidacji przedsiębiorstw żydowskich dobiega już końca. W związku z tem w szeregu miast gminy żydowskie zmuszone są wystawić na sprzedaż miejscowe żydowskie domy modlitwy. Nieco wolny proces ten odbywa się w wielkich domach handlowych w wielkim przemyśle. Należy się jednak spodziewać, iż wywarty będzie nacisk na ostatnich akcjonarjuszy Żydów domu towarowego Wertheim, aby wycofali się z tego koncernu. Analogiczne kroki czynione są w stosunku do kilku przedsiębiorstw przemysłowych. Celem finansowania wykupu przedsiębiorstw żydowskich, funkcjonują specjalne instytucje kredytowe.

Jeszcze „Nordwolle“

W tych dniach ogłoszony został obszerny raport kuratorów masy upadłościowej znanego koncernu Ultra-Mare w Amsterdamie. Koncern ten był przedsiębiorstwem holdingowem znanego niemieckiego koncernu włókienniczego „Nordwolle“, który załamał się, jak wiadomo, w lipcu 1931 r., powodując przez swój upadek zachwianie się szeregu banków niemieckich oraz wielu przedsiębiorstw z nim związanych. Współwłaściciele „Nordwolle“, bracia Lahuzen, przed kilkunastu miesiącami skazani zostali przez sąd Rzeszy na długoterminowe więzienie.

Sprawozdanie Ultra-Mare podkreśla, że większość akcyj, znajdujących się w posiadaniu masy upadłości, uznać należy za bezwartościowe. W posiadaniu masy znajduje się gotówką zaledwie 650.000 guldenów holenderskich, podczas gdy wierzytelności wynoszą przeszło 6 miljonów.

Zakupy Włoch przyczyniają się do podrożenia bawełny egipskiej

Włochy są od kilku tygodni doskonałym odbiorcą egipskiej bawełny, którą przewożą po części same na pośpiesznych okrętach pasażerskich do włoskich portów. Skutkiem tego odczuwa się z Liverpoolu brak egipskiej bawełny oraz wstrzemięźliwości w jej zaofiarowaniu. Ze względu na zakupy ze strony Włoch i wzmożone w ostatnich czasach zakupy ze strony przędzalń angielskich, poraz pierwszy od 5-ciu lat cena bawełny (przy zapłacie gotówką) przekroczyła 10 pensów za funt. Na początku 1935 roku cena wynosiła tylko 9 pensów, a w początkach 1934 r. 8 pensów.

Kantory wymiany na dworcach sowieckich

Donoszą z Moskwy, że bank państwa zamierza uruchomić w najbliższym czasie szereg kantorów wymiany na dworcach. Instytucje takie uruchomione będą w pierwszym rzędzie na wszystkich sowieckich dworcach pogranicznych, na dworcach większych miast, a więc Moskwy, Leningradu, Kijowa, Charkowa, oraz miejscowości kuracyjnych. Dekret rządu sowieckiego, polecający bankowi państwa utworzenie kantorów wymiany, przewiduje wprowadzenie nowych kursów wymiany walut zagranicznych na podstawie: 1 rubel sowiecki równa się 3 frankom francuskim.

Ciężki przemysł Anglji pracuje całą parą

Według sprawozdania londyńskiej giełdy żelaza i stali, w ciężkim przemyśle panuje nad-

zwyczajne ożywienie. Wszystkie branże mają duże zamówienia, a produkcja wielu fabryk jest na dłuższy okres czasu wyprzedana. Wiele fabryk odmawia przyjęcia zamówień z powodu wyprzedania swej produkcji na dłuższy okres czasu. Fabryki przyjmują zamówienia tylko na dalekie terminy.

Wzrost obiegu banknotów w Anglji

Ostatni bilans tygodniowy Banku Angielskiego wykazuje lekkie zwiększenie się obiegu biletów bankowych o 2.45 miljn. do 401.35 miljn funtów szterlingów. Obieg ten jest przeto o 22 miljn. funtów szterlingów wyższy, aniżeli przed rokiem. Równocześnie jednak bank podwyższył w ostatnim tygodniu swoje zapasy złota o 370 tys. Ł., zakupując w tych dniach złota za dalszych 425 tys. Ł. W ciągu roku bieżącego zapas złota Banku Angielskiego podniósł się o 5.75 miljn. Ł

Gromadzenie zapasów złota wskazuje, że angielski bank emisyjny zamierza jeszcze bardziej rozszerzyć obieg biletów bankowych.



CZWARTEK, 6 GRUDNIA 1935.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 8.00 Przemówienie do młodzieży szkolnej wygł. prezes Wacław Sieroszewski; 11.57 Sygnał czasu Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południow i poranek muzyczny dla młodzieży szk. średnich. Wykonawcy: Helena Korfówna (śpiew) i Henryk Sztompka (fort) słowo wstępne i objaśnienia wygł Juljusz Kaden - Bandrowski; 13.00 Utwory Ryszarda Straussa z płyt; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.30 Południowy koncert popularny z płyt; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim i przegląd giełdowy; 15.30 Utwory na skrzypce z tow. fort. w wyk. Miszy Poznańskiego, akomp. prof. L. Urstein; 16.00 Polak nie płacze, opow. dla dzieci wygł. Stary Doktór; 16.15 Koncert w wyk. orkiestry wojskowej; 16.45 Cała Polska śpiewa w programie pieśni Ziemi wileńskiej w wyk. chóru; 17.00 Odczyt: O wielkości człowieka, dr. Bogdan Suchodolski; 17.15 Muzyka lekka w wyk. Malej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego z udz. Janiny Kay - Kuczyńskiej; 17.50 Książka i wiedza: O książce prof. Florjana Znanieckiego „Ludzie teraźniejsi" mówić będzie P. Troczyński 18.00 Recital fortepianowy Zygmunta Lisickiego; 18.30 Św. Mikołaj do dzieci krakowskich w opr. Toli Rettingerowej 18.45 Płyty; 19.00 Wśród naszych przyjaciół...: Stary zegar, Fragment z noweli Elizy Orzeszkowej, recytuje Irena Osuchowska 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Koncert solistów w wyk. Haliny Hrabiówny (alt) Józefa Drohomireckiego (wiolonczela) i Zbigniewa Dymmka (fort) 20.45 Dziennik wieczorny i Obrazki z Polski współczesnej; 21.00 Żywot niezłomny (1867 - 1935) — andycja w układzie Jana Waśniewskiego; 21.45 Koncert symfoniczny w wyk. ork. pod dyr. Józefa Ozimińskiego; 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18.30 Film, plastyka, architektura; 18.40 Jak spędzić święto? 18.45 Płyty; 19 Nowiny leśne — prof. Kloska; 19.10 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 18.30 Kukiełki śląskie; 18.45 Koncert reklamowy; 19 Karlikowa poczta; 19.10 Program; 19.20 Przegląd prasy; 19.35 p, Kraków; 23.05 Skrzynka francuska

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18.30 Regjonalne problemy gospodarcze — red. Stawiński; 18.40 Informator turystyczny; 18.45 Płyty; 19 Aktualja filmowe — pogad. mgr. Lewickiego; 19.10 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18.30 Grudzień w Teatrze Miejskim — pogad. wygł. dyr. Wroczyński; 18.40 Jak spędzić święto? 18.45 Recital wiolonczelowy Br. Nagujewskiego; 19.10 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 17.30 Soliści; 19.20 Arje i pieśni; 20 Fala morza i miłości — tragedja Grillparzera; 22.20 Muzyka popularna.

Leningrad (1224) 17.00 Poławiacze pereł — opera Bizeta (fragm) 18 Carmen — opera Bizeta (tr. z teatru).

Medjolan (221.1) 20.50 Zmierzch bogów — opera Wagnera (akt 1 i 2)

Wiadomości z kraju

Znowu zajścia na uniwersytetach

Z Poznania donosi „I. K. C." We wtorek doszło na uniwersytecie do ponownych awantur antyżydowskich, które przybrały charakter gwałtowniejszy.

Rozpoczęły się na wydziale medycznym, na którym demonstrowano przeciwko dwom słuchaczkom żydówkom. Kiedy profesor stanął w obronie kobiet, studenci opuścili gremjalnie salę. Spowodowało to interwencję u rektora, który zawiesił wykłady na wydziale medycznym aż do odwołania. Zarządzenie to wywieszone o godz. 15 spowodowało wiec, po którym uczestnicy zamierzali udać się do t. zw. dzielnicy żydowskiej, do czego jednak nie dopuściła policja.

Charakterystyczne, że na czele pochodu studentów kroczył student pierwszego roku medycyny Ukrainiec, Włodzimierz Bałamycia, którego wraz z kilkoma innymi doprowadzono do aresztów.

Również i na innych wydziałach doszło do manifestacyj antyżydowskich, które ostrzejszy przebieg miały na wydziale chemicznym, gdzie jeden ze studentów Żydów został poturbowany. W godzinach wieczornych zaprowadzono spokój.

•

Tosamo pismo donosi ze Lwowa:

Wydział rolniczy politechniki lwowskiej w Dublanach był ub. wtorku widownią ekscesów antyżydowskich. W pracowni chemicznej na III roku w czasie ćwiczeń zgaszono w pewnym momencie światło, poczem 4 studentów Żydów obrzucono krzesłami i t. d. Zaatakowani Żydzi schronili się do pokoju asystenta, poczem pod eskortą policji w samochodzie jednego z profesorów odwieziono ich do Lwowa. Zaznaczyć należy, że studenci - Żydzi, w myśl uchwały, powziętej jeszcze w ub. tygodniu na ogólnem zebraniu studentów żydowskich politechniki, nie uczęszczają od kilku dni na wykłady.

Zgon ofiary ekscesów

Z Radomia donoszą o zgonie 66-letniego handlarza z Odrzywołu, Poznańskiego. Po wybuchu ekscesów starał się on zbiec do Przytyka, ale został raniony i zmarł w szpitalu.

Koniec „spółdzielni certyfikatowej" w Warszawie

Na wokandzie wydziału Odwoławczego Sądu Okręgowego w Warszawie znalazła się głośna sprawa Ignacego Sztrojta, oskarżonego o oszustwo „certyfikatowe".

Sztrojt założył spółdzielnię, obiecując członkom jej, iż po przejściu kursu rolniczego otrzymują certyfikaty, upoważniające do emigracji do Palestyny. Członkowie współdzielni wpłacali pokaźne sumy tytułem swego udziału, lecz certyfikatów nie otrzymali i przeciwko Sztrojtowi posypało się wiele skarg do prokuratury.

W Sądzie grodzkim Sztrojt tłumaczył się, że chciał przez stworzenie spółdzielni wypowiedzieć walkę przeciwko „monopolizowaniu" praw do wydawania certyfikatów.

Sąd grodzki, uznając, że w czynie oskarżonego brak jest cech przestępstwa Sztrojta uniewinnił go, lecz od wyroku tego odwołali się pokrzywdzeni i sprawa przeszła do Sądu okręgowego, który przychylając się do wywodów apelacji, wyrok uniewinniający uchylił i skazał Sztrojta na 8 miesięcy więzienia, nakazując zarazem aresztowanie go do czasu złożenia kaucji w wysokości 3 tys. złotych.

Dwa sprzeczne wyroki w sprawie dzieł Norwida

Wydział cywilny Sądu Okr. w Warszawie rozpatrywał sprawę z oskarżenia prywatnego p. Marjana Przesmyckiego, Tow. wydawniczego Mortkowicza i p. Leopolda Wellisza, przeciwko firmie wydawniczej „Parnas" o bezprawne wydanie dzieł Cyprjana Norwida w opracowaniu prof. Piniego.

Sąd oddalił powództwo, uznając, że prawa autorskie do dzieł Norwida wygasły, i że dzieła te stały się ogólną własnością narodu.

Ponieważ sprawa ta niedawno rozpatrywana była w wydz. karnym tegoż sądu i sentecja wyroku była zgoła odmienna, gdyż zawierała potępienie prof. Piniego, obecny wynik wywołał w sferach literackich wielkie wrażenie.

Em. sędzia zastrzelił się w obawie przed kompromitującym wyrokiem

Dawno nienotowany wypadek zaszedł w Poznaniu w związku z rozprawą karną w sądzie okręgowym. Na ławie oskarżonych zasiedli Bronisława Budzyńska i Łampert Bukowski pod zarzutem stręczenia i uprawiania nierządu z nieletniemi. Trzeci oskarżony emeryt Stefan Podkomorski nie zjawił się na rozprawę. Sąd postanowił zatem osk. Podkomorskiego przymusowo doprowadzić przez policję. Gdy w godzinach przedpołudniowych policja wkroczyła do mieszkania Podkomorskiego, zastała już tam zimne zwłoki. Oskarżony w obawie przed odpowiedzialnością za swoje czyny pozbawił się życia strzałem w głowę.

Sąd nie przerwał mimo tak niespodzianej przeszkody rozprawy, prowadząc ją przy drzwiach zamkniętych. Po naradzie przewodniczący ogłosił wyrok, mocą którego Budzyńska została skazana na 9 mies. więzienia a Bukowski na 1 rok. Sprawa denata, emer. sędziego wojskowego dr. Stefana Podkomorskiego została oczywiście wyłączona.

Skazany za ojcobójstwo

Sąd Okręgowy w Katowicach skazał Gintera Skocza z Nowego Bytomia na 8 mies. więzienia, z zawieszeniem na 5 lat, za nieumyślne spowodowanie śmierci swego ojca. Zabójstwo dokonane zostało 15 lipca b. r. kiedy Leon Skocz wróciwszy pijany do domu, usiłował bić swoją żonę, w której obronie stanął ojciec. W czasie bójki Ginter uderzył nożem ojca w serce, dokonując zabójstwa.

Uniewinnienie skazanego sobowtóra

Niezwykłą sprawę rozważał warszawski Sąd Apelacyjny. Oto na ławie oskarżonych zasiadł niejaki Otto Hohm Łodzianin, skazany w swoim czasie przez Sąd Okręgowy na półtora roku więzienia za stosowanie aktów teroru do łamistrajków w przemyśle jedwabniczo - tkackim.

Tymczasem na onegdajszą rozprawę obrońca oskarżonego mec. Hecht sprowadził b. prezesa komisji strajkowej z okresu stosowania owego teroru, t. zn. z sierpnia r. ub., nazwiskiem Kasprowicza, który sam się przyznawał, że on, winny, pozostaje na wolności, a niewinny siedzi za niego. Siedział zaś dlatego, że był łudząco doń podobny, co stwierdził wczoraj Sąd, świadkowie zaś ustalili niewinność Hohma w sprawie teroru. Wobec tego, oczywiście Sąd Apelacyjny uchylił wyrok poprzedni.

Niewidoma akuszerka

Jak wiadomo, osoby niewidome od urodzenia posiadają często zmysł jakiś bardziej rozwinięty, niż u ludzi normalnych. Takim właśnie zmysłem, mianowicie dotyku, obdarzona była ślepa znachorka wiejska, Kazimiera Dąbrowska.

Korzystając z tego, zarabiała na chleb, dokonując niedozwolone operacje. Dopóki te zabiegi kończyły się szczęśliwie, Dąbrowska proceder swój uprawiała bez przeszkód. Ale jeden z takich zabiegów, zakończył się tragicznie, bo śmiercią młodej dziewczyny. Wtenczas dopiero wdrożone śledztwo ujawniło stałe źródło zarobku niewidomej. Wytoczono jej proces karny, zakończony wyrokiem skazującym na półtora roku więzienia Warszawski Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Na zebraniu panował nastrój nadal mało ożywiony, kursy kształtowały się naogół na poziomie nie zmienionym, — zainteresowanie dość ograniczone. Przedmiotem tranzakcyj była jedynie 3% poż. budowlana po zł. 39.25 — 39.35. Obroty większe.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

WALUTY W KRAKOWIE

W obrotach prywatnych i międzybankowych zaznaczyła się tendencja mocniejsza dla funta ang. i marki niem., dla reszty walut i dewiz utrzymana. — Płacono za dolara gotówkowego 5.29 — 5.33 Bank Polski płacił za dolary 5.28 — 5.29, dolar złoty 8.98 — 9.02, funt ang. 26.12 — 26. 30, marka niem. 159 — 164, korona czeska 20.60 — 20.80.

* * *

Dewizy: N. York: 5.305 — 5.325, Londyn: 26.17 — 26.30, Szwajcarja: 171.50 — 172.25, Berlin 213 — 214, Paryż: 34.98 — 35.05, Praga: 21.90 — 22.02.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 4. 12. Akcje: Bank Polski 95.75 -96. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 5-proc. poż. konwers. 64. 6-proc. poż. dolarowa 77.75—78. 4-proc. poż. dolarowa (dolarówka) 52.70 7-proc. poż. stabilizacyjna 62.13—62.50. Tendencja utrzymana z odcieniem mocniejszym.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.83 Holandja 360.15 Kopenhaga 117.25 Londyn 26.23 Nowy Jork czek 5.31½ Nowy Jork tel. 5.31 5/8 Oslo 131.80 Paryż 35½ Praga 21.97 Sztokholm 135.20 Szwajcarja 172.05 Berlin 213.45. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 4. 12. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.32¾ przy tendencji mocniejszej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.31¾ oraz 5.33¾ w towarze przy tendencji utrzymanej

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 4. 12. (O) Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w pszenicy, życie, owsie i jęczmieniu konopnem. Pszenica oraz jęczmień zniżkowały w cenie. Ceny innych artykułów utrzymują się na dotychczasowym poziomie. Tendencja naogół zniżkowa, usposobienie spokojne.

Pszenica jednolita 17—17.25 zbiorowa 16—16.25 jęczmień browarniany 15.75—16.25 jednolity 122.25—12.50 przemiałowy 12—12.25 Wszystkie ceny loco Lwów. Inne kursy niezmienione

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 4. 12. Ceny orjentacyjne: Pszenica 16.75—17 usposobienie słabe. Owies 14.50—15.25 usposobienie spokojne. Wszystkie gatunki mąki pszennej o 50 groszy niżej. Reszta bez zmiany. Ogólny obrót 3.074 ton, w tem żyta 830, pszenicy 515, jęczmienia 741, owsa 360. Ogólne usposobienie słabsze.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 4.12. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.36½, Londyn 15.24 ¾, Nowy Jork 3.09 1/8, Bruksela 52.27½, Madryt 42.20, Amsterdam 209.50, Berlin 124.30, Wiedeń noty 56.75, Sztokholm 78.62½, Oslo 76.62½, Kopenhaga 68.07½, Praga 12.78, Warszawa 58.20, Białogód 7.02, Ateny 2.90, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 2.50, Helsinki 6.71¾, Japonja 88.75. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

W Londynie Ł. 88.50, w Paryżu Fr. fr. 1675.—, w Zurychu Dol. 62.— przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork 3.12, Kursy otwarcia: 8% poż. Dillonowska 92.50 7% poż. Stabilizacyjna 104.50 6% poż. Dolarowa 78.25, 7% poż. Warszawska 69.—, 7% poż. m. Warszawy 69.375, 7% poż. Śląska 70.—. Tendencja utrzymana.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn, 4. 12. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 15¾ termin 16 1/16 Cyna 224¼—¾ termin 213½—¾ Banka 225½ Straits 229 1/2 Ołów 17¾ termin 17¾ Miedź 35 9/16—5/8 termin 36—1/16 Elektrolit 39¾—40¼.

—ooo—

Ciekawa dyskusja na temat sytuacji Żydów w Niemczech

Berlin, 4. 12. PAT. Wśród wynurzeń na temat ustaw norymberskich, jakie dotychczas ukazały się w prasie niemieckiej, na specjalną uwagę zasługuje artykuł radcy ministerstwa spraw wewn. Rzeszy dr. Loesenera w „Reichsverwaltnngsblatt“, którego konkluzje wywołały żywe echo w kołach żydowskich w Niemczech. Autor wywodzi, że „przez zrealizowanie dysymilacji Żydów zniknie nienawiść rasowa, a miejsce jej zajmie po obu stronach stopniowo zdrowe, pozbawione namiętnych afektów uczucie wzajemnej obojętności. To jasne i trzeźwe obustronne zrozumienie może jedynie dać gwarancję znośnego współżycia obu narodów na tym samym obszarze państwa. Jakiś czas potrwa, zanim się zabliźnią ostre cięcia operacyjne, które dokonają rozdziału“. Dr. Loesener upatruje w ustawowej separacji Żydów gwarancję ich przyszłego życia w zakreślonych przez państwo ramach, zastrzegając się jednak, iż nie będą oni traktowani jako „mniejszość narodowa“, gdyż brak im do tego podstawowej formy odrębności narodowej, którą jest własne państwo. Jak długo Żydzi nie będą mieli własnej siedziby narodowej — oświadcza autor — będą oni w Niemczech uważani za mniejszość rasową (voelkisch), nie zaś za naród w zrozumienin prawa międzynarodowego.

Odpowiadając na tę enuncjację, organ Żydów niemieckich „Juedische Rundschau“ przypomina oświadczenie min. Fricka w „Deutsche Juristen Ztg.“, iż ustawy norymberskie nie zmierzają do odebrania Żydom możliwości egzystencji, ani też do traktowania ich gorzej z powodu ich przynależności rasowej. W tej sytuacji — ciągnie pismo — gdy mówi się o odrębnem życiu Żydów, jako oddzielnego narodu w zamkniętej sferze kulturalnej i gospodarczej, zapytać należy, jak daleko ma iść ten rozdział w życiu codziennem. Wynika to z istoty rzeczy, że Żydzi, nawet gdyby chcieli, nie mogą prowadzić w Niemczech odrębnego życia gospodarczego, gdyż prawa rządzące w życiu gospodarczem nie znają sztucznej izolacji. Zapewnienie co do pozostawienia Żydom możliwości życiowych zrozumiane być więc może tylko jako aluzja do tych uprawnień, aby w ramach życia gospodarczego Niemiec mogli oddawać się swej pracy.

KRONIKA ŁÓDZKA

Łódź 4. 12. (G) Zgodnie z zapowiedzią odbyło się w poniedziałek zwołane przez pos. Mincberga zebranie żydowskich sfer gospodarczych Łodzi dla utworzenia rady gospodarczej. P. Mincberga spotkał przykry zawód. Pomijając to, że duża część zaproszonych na konferencję nie przybyła i że nie zaproszono związku rzemieślników sjonistycznych aby uniknąć opozycji, stwierdzić trzeba, że p. Mincberg i tak spotkał się z opozycją wśród zebranych przeciwko sobie. Opozycja wyraziła się w zarzutach, że dotychczasowa działalność p. Mincberga nie przyniosła Żydom łódzkim nic konkretnego i że stracił on wpływy nawet na sferach rządowych. Mimo tych zarzutów przystąpił Mincberg do organizowania sekretarjatu i w najbliższych dniach ma zwołać nowe zebranie.

Łódź 4. 12. (G) Rada Okręgowa Unji Związku Pracowników Umysłowych w Łodzi uchwaliła jednogłośnie rezolucję, domagającą się zniesienia dekretu o podwyższeniu podatku od uposażeń. Na 9. bm. zwołano ogólne zebranie delegatów wszystkich związków pracowników umysłowych.

Łódź 4. 12. (G) Prezd Sądem Okręgowym w Łodzi odbył się dziś sensacyjny proces na tle nadużyć w rzeźni chojeńskiej. W swoim czasie aresztowani zostali pod zarzutem dokonania tych nadużyć kierownik rzeźni, lekarz weterynarji Eugenjusz Cekatowski i urzędniczka, Helena Piłarczyk. Akt oskarżenia zarzucał obojgu przywłaszczenie sobie 6.126 zł. na szkodę rzeźni oraz 5.000 zł. przeznaczonych na składki asekuracyjne. Wyrok w tej sprawie ogłoszony zostanie w piątek.

Łódź 4. 12. (G) Od przyszłego poniedziałku podejmie Inspektorat Pracy ostrą kontrolę zakładów przemysłowych, która obejmie fabryki, biura i prywatne przedsiębiorstwa.

KAROL FROLD

Przygoda reportera

Ludwik stukał na maszynie do pisania i od czasu do czasu patrzył posępnie przed siebie, poprzez pierścienie dymu papierosa, który zwisał mu w kącikach ust.

„Bez dachu nad głową, bez pomocy życzliwego człowieka, samotna, w dużem, obcem mieście, stoi biedna, opuszczona dziewczyna w bramie jednego z domów, by znaleść schron przed ulewą. Stoi tak, dopóki jej nie wypędzą. Dokąd pójdzie. Dokąd?“

Ludwik westchnął.

Przekręcił wałek maszyny o kilka wierszy dalej, rozparł się wygodnie w krześle i począł trzeć ręce i policzki, niegolone już od dwu dni.

— Tak! — mruknął smutnie. — Dokąd? Nie znał nawet jej imienia. Utkwiła mu tylko żywo w pamięci jej ładna twarzyczka, policzki wilgotne od deszczu, śmiesznie zadarty nosek i błyszczące oczy.

„Delikatna opuszczona figurka“ — przekreślił słowo figurka, dumał przez chwilę i poprawił „sierota, opuszczona przez ludzkość, zziębnięta, głodna i zmęczona, ale z odważnym uśmiechem na twarzy i posiadająca głos“.

Ludwik urwał i znowu westchnął rozmarzony. Słyszał jeszcze teraz wyraźnie jej głos, który zagadnął go nieoczekiwanie, kiedy schronił się przed deszczem w bramie:

— Czy ma pan może papierosa?

Rozglądnął się na wszystkie strony i ujrzał ją w bramie.

Uśmiechnęła się doń przyjaźnie.

— Proszę niech pan tu wejdzie — powiedziała — proszę usiąść przy kominku, zaraz każę podać herbatę.

Zaśmiał się i usiadł obok niej, na mokrym stopniu.

— Piję zawsze herbatę z cytryną — odpowiedział.

Rozpiął swój podarty, wystrzępiony płaszcz i począł szukać czegoś w kieszeniach.

— Mam jeszcze jednego papierosa, siostrzyczko — rzekł — i podzielił papierosa na dwie części. Wystarczy dla nas obojga.

Przez kilka sekund siedzieli w milczeniu i palili.

Po dłuższej chwili zapytał delikatnie.

— Jak długo już tak pani wędruje?

— Ach, zdaje mi się że już dość długo. Nie mogę sobie nawet dokładnie przypomnieć.

W każdym razie dużo czasu upłynęło od chwili, kiedy mnie wyrzucono na bruk.

— To smutne — powiedział. — Bardzo smutne. — Pan wygląda tak, jak gdyby również od dłuższego czasu był bez pracy — powiedziała. — Nie ma pan pieniędzy?

— Nie. Zeszedłem na dziady.

— Od niedawna?

— O, nie. Już od szeregu miesięcy.

— Bo wie pan — odpowiedziała na to szczerze — wygląda pan tak, jak gdyby nie był pan przyzwyczajony do takiego życia.

— Ależ owszem — zapewnił ją gorąco, obawiając się, że może go jeszcze zdemaskować. — Powiadam pani, że włóczę się już od szeregu miesięcy bez pracy... Jadę na gapę pociągami towarowymi, sypiam na łące, w parkach, w więzieniach, jak się nadarzy.

Uczuł, że dziewczyna patrzy nań trochę nieufnie.

— Doprawdy. Zmywałem talerze, zanosiłem rozmaite pakunki, tłukłem kamienie. Ach! Boże! Robiłem wszystko możliwe — kłamał jak z nut.

W tej chwili oboje ujrzeli nadchodzącego policjanta.

— Wie pani co — szepnął Ludwik — mam jeszcze trochę pieniędzy z ostatniej roboty. Tu niedaleko jest mały lokal, w którym bylibyśmy bezpieczni.

Mówiąc to spojrzał trwożnie na rosłego policjanta.

W małej kawiarence, podziwiał jej wilczy apetyt. Dziewczyna jadła szybko, zachłannie, rzuca-

Godne uchwały żydowskich działaczy uniwersyteckich

Warszawa. 4. 12. (ŻAT) Odbyta w Warszawie narada żydowskich działaczy akademickich wszystkich środowisk uniwersyteckich powzięła szereg uchwał dających wyraz stanowisku młodzieży żydowskiej wobec ostatnich zajść na wyższych uczelniach. Rezolucje potępiają jaknajostrzej akcję antyżydowską na wyższych uczelniach, zagrażającą bytowi akademika - Żyda. W imieniu równości obywateli Rzeczypospolitej wobec prawa studenci Żydzi bronić będą swoich słusznych praw i od ognisk wiedzy nigdy nie odstąpią.

Narada apeluje do społeczeństwa żydowskiego, aby w obliczu wzmożonej propagandy antyżydowskiej rozpoczęła szeroką i planową walkę z tą akcją i jej skutkami.

Wobec nędzy materjalnej wśród żydowskiej młodzieży akademickiej, apeluje narada do miarodajnych czynników o obniżenie czesnego i zniesienia opłat karnych.

Dziś ekspose min. Kwiatkowskiego w Sejmie

Warszawa. 4. 12. (Sin.) Jutro o godz. 11 przedpoł. odbędzie się posiedzenie Sejmu, na którem wicepremjer Kwiatkowski wygłosi expose. Na tem posiedzenie zostanie zamknięte. Dyskusja odbędzie się dopiero w piątek.

O godz. 5 pop. odbędzie się w specjalnych pokojach poselskich herbatka, wydana przez marszałków Sejmu i Senatu. Herbatka ta została zorganizowana specjalnie dla uzupełnienia drogą osobistych rozmów luk regulaminu sejmowego, a mianowicie celem porozumienia się w sprawie komisji budżetowej, która ma być wybrana, oraz dla ustalania listy mówców, którzy zabiorą głos w dyskusji inaczej bowiem Sejm bezklubowy mógłby do prowadzić do dyskusji z udziałem wszystkich posłów.

Życie polityczne Sejmu zaczyna się już nieco krystalizować. Dziś obradowała komisja oświatowa Sejmu, która uchwaliła regulamin. Jutro będzie obradować o godz. 10-ej specjalna grupa świata pracy złożona z kilku dziesięciu osób. Grupa ta zwróci się do marszałka Sejmu z prośbą o przyznanie jej lokalu.

Dyskusja nad exposé wicepremjera rozpocznie się w piątek rano i w ciągu piątku zostanie zakończona.

Akcja obniżki cen - zakończona

Warszawa, 4. 12. (Sin). Jutro odbędzie się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego, którego porządek dzienny nie został jeszcze podany do wiadomości.

Jak się dowiadujemy, akcja Komitetu Ekonomicznego w sprawie obniżki cen została już zakończona i przekazana Ministerstwu Przemysłu i Handlu. Komitet Ekonomiczny ma przed sobą jeszcze inne, dalsze zagadnienia, a więc akcję w kierunku oddłużenia rolnictwa oraz akcję w kierunku oddłużenia urzędników. Pozatem przeprowadzona zostanie akcja, która w rezultacie doprowadzić musi do obniżenia komornego w nowych domach.

Rozwiązanie dalszych karteli

Warszawa, 4. 12. (Sin). Dziś rozwiązano dalszych 14 karteli, razem więc rozwiązano już dotychczas 44 karteli. Zasługuje na uwagę, że wśród rozwiązanych karteli znajdują się takie, jak umowa producentów świec w woj. białostockiem, umowa w sprawie regulacji zbytu nafty w Kielcach, umowa w sprawie regulacji zbytu produktów naftowych w Dubnie, umowa w sprawie regulacji sprzedaży cegły w Ostrowie, itp. Są to przeważnie tzw. kartele handlowe, dotyczące porozumienia drobnych firm handlowych.

Częściowe moratorjum hipoteczne

Warszawa, 4. 12. (Sin). Dziś ogłoszone zostały dwa dekrety Prezydenta Rzplitej, dotyczące wierzytelności hipotecznych i listów zastawnych towarzystw kredytowych miejskich. Pierwszy dekret — wobec obniżki komornego — postanawia, że odsetki od wierzytelności hipotecznych powstałych przed dniem 1 lipca 1932 obniżone zostają z dniem 1 grudnia 1935 z 6 proc. na 5 proc. Drugi dekret wstrzymuje spłatę kapitału wszystkich wierzytelności hipotecznych towarzystw kredytowych miejskich na okres 2 i pół roku, poczynając od pierwszej raty, płatnej po wejściu w życie tego kredytu.

Odsetki ustawowe — 8 procent

Warszawa. 4. 12. (Sin.) **Dekretem Prezydenta Rzplitej wysokość odsetek ustawowych w stosunkach prywatno-prawnych została ustalona na 8 procent.**

* * *

Warszawa, 4. 12. (Sin). Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie w sprawie jednolitego wykonywania wydanego w swoim czasie okólnika o ulgach przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1936.

—ooo—

Cadyk z Góry Kalwarji chce zostać w Palestynie

Jerozolima. 4. 12. PAT. Cadyk z Góry Kalwarji Abraham Alter, przebywający obecnie w Palestynie, zwrócił się do rządu palestyńskiego o udzielenie mu oraz synowi jego Majerowi zezwoleń na stałe osiedlenie się w Palestynie.

Zamordowanie przywódcy ruchu autonomicznego w Chinach północnych

Londyn. 4. 12. PAT. Agencja Reutera donosi z Tien-Tsinu. Według wiadomości podanej przez jeden z dzienników chińskich, In-Fu-Keng, szef administracji cywilnej strefy zdemilitaryzowanej został zamordowany. In-Fu-Keng uchodził za jednego z głównych promotorów ruchu autonomicznego w Chinach północnych.

Bunty w trzech więzieniach amerykańskich

Nowy Jork 4. 12. PAT. W ciągu dnia wczorajszego w trzech różnych więzieniach w Stanach Zjednoczonych doszło do buntu i ucieczki więźniów.

W Bostonie pięciu więźnów rzuciło się na szofera samochodu ciężarowego, którego zabito uderzeniami sztaby żelaznej. Więźniowie użyli następnie somochodu ciężarowego, jako taranu, którym rozbili w kilku miejscach drzwi i kraty odgradzające więzienie od świata zewnętrznego. Dwaj strażnicy więzienni, którzy usiłowali ich powstrzymać, zostali ciężko ranni. Zbuntowanym więźniom udało się wkońcu wydostać poza mury więzienne. Zaalarmowana niezwłocznie policja zorganizowała pościg, w którym zwięło udział 30 samochodów. Uciekających dogoniono, jeden z nich został zabity, pozostałych czterech schwytano.

Tegoż dnia w stanie Oklahoma w więzieniu w miejscowości Muskogee 6-ciu skazańców rozbroiło strażnika więziennego. Wywiązała się pomiędzy więźniami a strażą wymiana strzałów, podczas której jeden ze strażników został ranny. Więźniowie zbiegli. W czasie pościgu jeden z nich padł od kul policjantów. Pięciu dotychczas nie zdołano zatrzymać.

W Nasville w stanie Tennesee dwóch więźniów obezwładniło wicedyrektora więzienia, następnie zbiegło. Dotychczas ich nie schwytano.

Krwawe starcia policji ze strajkującymi

Nowy Jork 4. 12. PAT. Między strajkującymi robotnikami z „Motorproducts Corporation“ a policją doszło do krwawego starcia, w czasie którego 2 policjantów i 18 robotników oraz jedna postronna kobieta odniosły rany. 800 strajkujących usiłowało wyłamać bramę podwórza fabrycznego, lecz zostali rozprószeni przy pomocy bomb łzawiących. Spodziewają się tu nowych zaburzeń.

---

jąc od czasu do czasu rozmaite uwagi. Między innemi powiedziała.

— Ale pan przeżył doprawdy niezwykle przygody!

Reporter wzruszył ramionami i odparł:

— Ach, to nie było nic szczególnego.

Ale ona powiedziała:

— Pan nie wie nawet, co oznacza dla mnie słuchanie pańskich opowiadań. Pomógł mi pan bardzo.

Jej głos stał się cichy.

— Jestem panu bardzo wdzięczna. dzięki pańskim przygodom zdobyłam coś wspaniałego.

Po chwili podniosła się i podała mu rękę.

— Bądź pan zdrów... jeszcze raz panu dziękuję.

Pozwolił jej odejść, nie powiedziawszy ani słowa.

— „Dokąd?“ — czytał teraz zrozpaczony swój własny manuskrypt.

— Dokąd?

O, idjoto — pomyślał zły na siebie.

Zgniótł niedopałek papierosa, wyciągnął ostatnią kartkę z maszyny i nakreślił na niej 30. Była to strona 30 manuskryptu.

* * *

Redaktor naczelny podniósł głowę ze swego biurka.

— Co słychać z pańskim reportażem o bezrobotnej, panie Ludwiku? Czy robota posuwa się naprzód?

— Nieszczególnie — odparł reporter

Redaktor zmarszczył gniewnie czoło

— Włóczy się już pan od dwu dni po mieście, w tem niemożliwem ubraniu, a nie mógł pan znaleźć żadnej ciekawej historji?!

— Znalazłem — westchnął Ludwik — ale ją potem znowu zgubiłem.

— Pan powinien lepiej uważać i trochę pilniej pracować — rzekł rozwścieczony redaktor. — „Evenings News“ znowu nas pobiło.

— Pobiło? — zdziwił się Ludwik.

— No tak — warknął redaktor. — Zamieścili dziś wspaniałą historję, wzruszająco ciekawą, poprostu szlagier. Jest to dziwna historja pewnego młodzieńca, który w poszukiwaniu pracy, przewędrował szmat świata, zmywał talerze, tłókł kamienie, odnosił pakunki itp. Takich rzeczy potrzebujemy. Czegoś prawdziwego, czegoś wzruszającego!

Rzucił zirytowany gazetę na biurko i dodał.

— To jakaś dziennikarka z „Evening News“ wyszukała tę fenomenalną historję.

Ludwik przebiegł szybko wzrokiem cały artykuł i przeczytał ustęp końcowy.

„Dokąd poszedł? Czy będzie dziś znowu na tem samem miejscu? Czy odpocznie może znowu na chwilę w tej samej bramie? Czy może podzieli się jeszcze raz papierosem i z innym nędzarzem?“

— O! Dokąd pan tak pędzi? — zawołał zdumiony redaktor.

— Jestem na najlepszej drodze — odparł Ludwik — chwytając za kapelusz. — Mam wspaniały pomysł zakończenia tej historji o bezrobotnej dziewczynie.

* * *

Zamiast reportażu o bezrobotnych naczelny redaktor otrzymał w miesiąc potem zawiadomienie o ślubie Ludwika z reporterką „Evenings News“.

Abisyńczycy przystąpili do ofensywy

Klęski i straty Włochów

Warszawa, 4. 12. PAT. Korespondenci zagraniczni donoszą z Addis Abeby, że najwyższe władze wojskowe potwierdzają pogłoskę, *iż w najbliższej przyszłości rozpocznie się ofenzywa abisyńska na wszystkich frontach.* Wzdłuż linji frontu oraz w okolicach Harraru i Dżidżiga, przygotowywane są pospiesznie szpitale polowe.

Według wiadomości ze źródeł angielskich 12 włoskich samochodów pancernych współdziałających z oddziałami piechoty w okolicach Busali o 70 mil na południe od Gorrahei, *ugrzęzło w błocie i załoga zmuszona była je porzucić.* Według niepotwierdzonych wiadomości, otrzymanych z tych samych źródeł, oddział wojsk włoskich zaatakowany był w Ogadenie przez Abisyńczyków, którzy twierdzą, *że zmusili Włochów do ucieczki, przyczem na placu pozostało* **130** *zabitych i rannych żołnierzy włoskich.* Po stronie abisyńskiej było 70 zabitych.

Ogłoszony w Addis Abeba oficjalny komunikat abisyński donosi, że w okolicach Salama w masywie Tembien oddział włoski, idący w kierunku Karnale *został zaatakowany przez wojska abisyńskie.* Po kilkugodzinnej walce Włosi wycofali się, pozostawiając na placu boju **50** *zabitych oraz wiele broni i amunicji.* Po stronie abisyńskiej padło 15 żołnierzy, a kilku odniosło rany. Na froncie ogadeńskim pomimo zaprzeczeń włoskich, *wojska włoskie* wycofały się z Gorrahei i Gerlogubi.

Źródła włoskie przedstawiają w odmiennem świetle opisane w komunikacie abisyńskim starcie w okolicy Salama. Kolumna Askarysów wchodziła właśnie w ciasny wąwóz, *otoczony stromemi skałami, gdy zgóry posypały się strzały.* Askarysi odpowiedzieli strzałami. Po 2-godzinnej strzelaninie Askarysi przeszli do ataku na bagnety, w następstwie którego po krótkiej walce *Abisyńczycy ratowali się ucieczką.* Po stronie abisyńskiej było **15** *zabitych, zaś po stronie włoskiej padło* **5** *Askarysów i* **1** *oficer.*

Jak donoszą z Asmary, na południo-zachód od Makalle, oddziały włoskie starły się w okolicach Debri nad rzeką Takaze z wojskami nieprzyjacielskiemi. Po krótkotrwałej wymianie strzałów ofiarami której padło 4 żołnierzy włoskich, nieprzyjaciel został odparty.

Silne oddziały nieprzyjacielskie zbliżają się do rzeki *Takaze* oraz do *Makalle.*

Według wiadomości, otrzymanych w Hargueisa w Somali brytyjskiem, *ulewne deszcze uniemożliwiły niemal operacje na froncie ogadeńskim.* Otrzymano tam również wiadomości o tem, że 12 włoskich samochodów pancernych ugrzęzło w błocie i zostało porzucone przez załogę.

W Addis Abeba obiegają pogłoski, iż Abisyńczycy rozpoczęli *w dniu dzisiejszym ofenzywę.* Potwierdzenie tych pogłosek jest narazie niemożliwe. Pogłoski te uzasadniałby w pewnej mierze fakt, iż dziś przypada święto patrona Abisynji św. Jerzego, zaś według mniemań ludowych Abisynja wygrywała zawsze bitwy stoczone w tym dniu. Bitwa pod Aduą w r. 1896 rozegrana była również w dniu św. Jerzego. Należy jednak zaznaczyć, że dzień św. Jerzego przypada w kalendarzu abisyńskim 2 do 3 razy miesięcznie.

Włosi przed ciężkiem zadaniem

Asmara, 4. 12. PAT. Korespondent specjalny PAT, donosi: Bitwa, jaką stoczył korpus erytrejski pod przełęczą Abaro i w okolicach Melfa, zdaje się wskazywać, że oczyszczenie Tembienu będzie trwało długo i będzie połączone z wielkiemi trudnościami.

Adjutant Rasa Kassy poddał się

Paryż, 4. 12. PAT. Na linji Makalle—Antalo doszło do utarczek pomiędzy przedniemi strażami włoskiemi a oddziałami abisyńskiemi, które po krótkiej walce wycofały się. Jeden z żołnierzy włoskich jest ranny.

W okolicy Azbi na północny zachód od Makalle przeszedł na stronę włoską jeden z adjutantów Rasa Kassy.

Ćwierć miljona Włochów

Port Said, 4. 12. PAT. W czasie od 21 lutego do 23 listopada przez kanał Suezki, według informacyj agencji Havasa, przepłynęło *242* tys. żołnierzy włoskich. W tym samym okresie powróciło z Afryki wschodniej do Włoch 5.300 chorych.

Rzym, 4. 12. PAT. Agencja Stefani komunikuje, że oszczędności żołnierzy włoskich w Afryce, przesyłane rodzicom do Włoch, osiągnęły sumę 50 miljonów lirów.

M.n. Beck o odbudowie Palestyny

Warszawa. 4. 12. (ŻAT) Dnia 2 bm. został dyrektor L. Jaffe przyjęty przez ministra spraw zagranicznych Becka. W dłuższej rozmowie poinformował p. Jaffe ministra Becka o stanie dzieła odbudowy Palestyny i o zdobyczach osiągniętych w najrozmaitszych dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego. P. minister Beck okazał dużo zrozumienia i zainteresowania dla żydowskiego ruchu odrodzeniowego i dzieła odbudowy Palestyny. P. minister zaznaczył również, że rząd polski stale popiera na forum międzynarodowem dążenia Żydów do utworzenia Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie. W końcu życzył min. Beck dyr. Jaffemu powodzenia w spełnieniu jego misji.

Pobił pałką gumową do nieprzytomności

Lwów. 4. 12. (O) W niedzielę 30 czerwca br. spotkał posterunkowy Policji Państw. Przystek na Placu Teodora handlarza ulicznego, Izaka Berggrüna, który sprzedawał ziemniaki. Posterunkowy oświadczył więc handlarzowi, że w niedzielę i dnie świąteczne sprzedawać nie wolno i chciał go zaprowadzić na Komisarjat, wobec czego Berggrün rzucił się do ucieczki. Jeden z przechodniów ujął go jednak i oddał w ręce posterunkowego, który pobił go pałką gumową do nieprzytomności. Pobitego przewieziono do szpitala, gdzie dopiero odzyskał przytomność. Lekarz stwierdził, że doznał on szeregu obrażeń na głowie i całem ciele.

Przeciwko Przystkowi wszczęto dochodzenia i dziś stanął on przed Sądem, który po przeprowadzeniu rozprawy, wydał wyrok uniewinniający.

Kolejka linowa zostanie otwarta 15 lutego

Zakopane. 4. 12. PAT. Bawił dziś w Zakopanem wiceminister inż. Bobkowski, który badał stan robót na kolejce linowej na Kasprowy. Onegdaj do Zakopanego przywieziono już drugi odcinek liny, który dostarczono na teren kolejki.

Postępujące w dalszym ciągu w szybkiem tempie prace nad budową kolejki pozwalają przypuszczać, że termin uruchomienia kolejki, oznaczony na 15 lutego zostanie dotrzymany.

100 tys. dolarów na ośrodek leczniczy w Palestynie

Nowy York. 4. 12. (ŻAT) Odbyta w Cleveland doroczna konferencja amerykańskiej Hadassy zatwierdziła w budżecie organizacji na r. 1936 sumę 100 tysięcy dolarów na budowę **ośrodka leczniczego w Palestynie** oraz 50 tysięcy dolarów na rzecz Żydowskiego Funduszu Narodowego.

Konferencja uchwaliła rezolucję wzywającą miarodajne czynniki amerykańskie do odwołania udziału Stanów Zjedn. w Olimpjadzie berlińskiej. W skład nowych władz Hadassy ponownie wybrano p. Jacobs i inne członkinie poprzedniego kierownictwa.

Jak wiadomo, zastępcy kierowników departamentów powołani zostali w myśl uchwały Kongresu Lucerneńskiego. Istnieje tendencja **unieważnienia umowy w tej sprawie.** Stanowisko poszczególnych partyj nie jest jeszcze wyjaśnione.

Aż 24 list wyborczych w Tel Awiwie

Tel Awiw. 4. 12. (ŻAT) Do mających się wkrótce odbyć wyborów samorządowych w Tel Awiwie zgłoszono **24 list wyborczych**, z których kandyduje przeszło 100 osób. Liczba mandatów do Rady Miejskiej wynosi **15.**

Czernichowski honorowym obywatelem Tel Awiwu

Tel Awiw. 4. 12. (ŻAT) Na wczorajszem posiedzeniu Rada miasta Tel Awiwu **uczciła jubileusz 60-lecia urodzin Saula Czernichowskiego przez nadanie mu honorowego obywatelstwa miasta,**

Nie będzie „podsekretarzy stanu"?

Jerozolima. 4. 12. (ŻAT) Jak donosi prasa hebrajska, Egzekutywa Sjonistyczna wyznaczyła komisję w składzie: Ben Gurjon, Grünbaum i rabin Fischmann celem określenia **kompetencji zastępców** z ramienia stronnictw w kierownictwach poszczególnych departamentów Egzekutywy.

Anglja bije Niemcy

Klęska drużyny niemieckiej w Londynie

Londyn, 4. 12. PAT. W środę rozegrany został w Londynie na boisku Totenham oczekiwany z ogromnem zainteresowaniem międzypaństwowy mecz piłkarski Anglja—Niemcy. Na boisku zebrało się około 60.000 widzów, a w tej liczbie blisko 10 tys. Niemców, przybyłych specjalnie na mecz. *Silne kordony policji otaczały boisko, aby nie dopuścić do antyhitlerowskich demonstracyj.* Nagół mecz przeszedł w porządku i demonstrantów z transparentami antyhitlerowskiemi nie dopuszczono na dystans mili angielskiej od boiska.

W ciągu przedpołudnia padał ulewny deszcz. Dopiero popołudniu wypogodziło się, ale boisko było ciężkie i rozmokłe, co stanowiło handicap dla graczy niemieckich.

Zawody zakończyły się zwycięstwem drużyny angielskiej w stosunku 3:0 (1:0). Zwycięstwo Anglików ani przez chwilę nie ulegało wątpliwości. Od początku do końca meczu było jasnem, że drużyna angielska technicznie góruje nad Niemcami i panuje zupełnie nad sytuacją.

W pierwszej połowie gra była nieco ospała, Anglicy jakby bagatelizowali swych przeciwników, wykazujących z początku wyraźną tremę. Anglicy w tym okresie gry nie wyzyskali szeregu dogodnych sytuacyj podbramkowych. Ostatecznie strzelili tylko jedną bramkę tak, że do przerwy wynik brzmi 1:0 dla Anglji.

W drugiej połowie gra się znacznie ożywiła i Niemcy kilkakrotnie usiłowali przejąć inicjatywę, ale bezskutecznie. Próby przedarcia się przez obronę Anglików nie dały rezultatu. Anglicy jednak w odpowiedzi rozpoczęli atak na bramkę niemiecką. Anglicy zatem wygrali ostatecznie mecz w stosunku 3:0.

Bramki dla Anglików strzelili Camsell (2) i słynny Bastin z Arsenalu (1). Wśród Anglików wyróżnił się pozatem Barker z klubu Derby.

Komitet 18-tu może spowodować wojnę

Mussolini nie wykazuje chęci porozumienia

Paryż. 3. 12. PAT. Agencja Havasa donosi: W kołach politycznych francuskich przywiązywane jest wielkie znaczenie do spotkania pomiędzy Lavalem a sir Samuelem Hoarem, które ma nastąpić w sobotę, podczas krótkiego pobytu w Paryżu angielskiego ministra spraw zagranicznych, udającego się do Szwajcarji na krótki urlop wypoczynkowy. W kołach politycznych uważają, iż przed 12 grudnia, kiedy zbierze się komitet 18-tu, winny być uczynione **usiłowania w celu doprowadzenia do pojednania.** Embargo na naftę może tylko zmniejszyć szanse pokojowego załatwienia konfliktu. Ogólnie przypuszczają iż sobotnie rozmowy będą dotyczyły prawie **wyłącznie sprawy abisyńskiej, celem ich będzie znalezienie podstawy do układu, pozwalającego na wstrzymanie kroków wojennych.**

Prasa paryska podkreśla wielkie znaczenie decyzji gabinetu brytyjskiego w sprawie embargo na naftę. „Petit Parisien“ uważa, iż kilka dni, jakie dzielą nas od 12 grudnia, należy wyzyskać w sposób jaknajbardziej skuteczny, by ożywić rokowania już nawiązane i by ustalić podstawy kompromisu. Pozwoliłoby to uniknąć naprężenia w stosunkach międzynarodowych, jakie byłoby koniecznem następstwem ogłoszenia embargo na naftę. Fakt, iż Sir Samuel Hoare postanowił bezpośrednio omówić z Lavalem konflikt włosko-abisyński jest bardzo pocieszający.

„Le Journal“ nie przywiązuje wagi do stanowiska Kanady. Dziennik przypuszcza jednakże, że sankcje w sprawie nafty nie będą łatwe do zrealizowania.

„Le Matin“ pisze: *Komitet 18-tu może ściągnąć wojnę.* Dziennik uważa, iż w sprawie embargo może powziąć decyzję jedynie Rada Ligi Narodów po zasięgnięciu zdania państw nienależących do Ligi Narodów. a przedewszystkiem Stanów Zjednoczonych.

„L'Oeuvre“ stwierdza zgodę gabinetu paryskiego i londyńskiego w sprawie nawiązania rokowań pokojowych przed wejściem w zycie embargo na naftę. Trudność polega na znalezieniu kompromisu zadawalającego wszystkich. Od czasu konferencji paryskiej Abisynja w znacznej mierze mogła stracić szacunek do Ligi Narodów, która nie potrafiłaby ani przeszkodzić tej całkowicie nielegalnej wojnie, ani przyjść z pomocą Abisynji, co pozwoliłoby stawiać skuteczny opór napastnikowi. Z drugiej strony, pisze dziennik, ambasador francuski w Rzymie zawiadomił ministerstwo spraw zagranicznych, iż Musolini rzekomo nie wykazuje najmniejszej chęci porozumienia.

Lotnictwo włoskie może zaważyć w razie konfliktu

Paryż. 3. 12. PAT. W „Le Capital“ gen. Niessel poświęcił obszerny artykuł włoskiemu lotnictwu wojskowemu. Stwierdza on, iż od 1924 r. lotnictwo włoskie uległo całkowicie odnowieniu, czego zasługę należy przypisać Mussoliniemu. W obecnej chwili przedstawia ono poważną siłę, której ewentualni przeciwnicy Włoch nie powinni nie doceniać. Na początku 1935 r. lotnictwo włoskie liczyło razem samolotów 1202. Do tego doliczyć należy 300 samolotów przydzielonych do sztabów, grup i pułków oraz 600 samolotów na ukończeniu w warsztatach co stanowi razem 2100 samolotów. Ze względu na położenie półwyspu Apenińskiego lotnictwo lądowe włoskie może znakomicie popierać wszelkie operacje marynarki włoskiej. Pozatem bardzo łatwo mogą Włochy wzmocnić swoje bazy lotnicze w Libji. W razie komplikacyj morskich lotnictwo włoskie łatwo może ustalić łączność między Libją a Afryką wschodnią poprzez Sudan.

Gen. Niessel konkluduje, iż lotnictwo włoskie może w bardzo poważny sposób zaważyć dzięki swej wartości na losach ewentualnego konfliktu.

Pirandello ofiarował medale

Rzym, 3. 12. PAT. Słynny dramaturg Pirandello złożył na ręce Mussoliniego 4 złote medale, z których jeden otrzymał z okazji przyznania mu nagrody Nobla.

Addis Abeba donosi...

Addis Abeba. 3. 12. PAT. Ogłoszono komunikat urzędowy, który donosi, że jedna z kolumn włoskich w Tembienie **została zniencka napadnięta przez oddział abisyński i straciła 50 zabitych.**

... a Rzym zaprzecza

Rzym. 3. 12. PAT. Koła oficjalne kategorycznie zaprzeczają, jakoby Abisyńczycy zaskoczyli w rejonie Tembien kolumnę włoską, zabijając 50 żołnierzy. Również kategorycznie dementują wiadomość o rzekomej ewakuacji Gorrahei i Gerloghubi przez Włochów, twierdząc, że w Gerloghubi budowane jest lotnisko.

Dyskusja nad Ligami faszystowskiemi we Francji

Paryż. 3. 12. PAT. Izba deputowanych przystąpiła dziś rano do dyskusji nad interpelacjami w sprawie lig. Na ławach rządowych obecni są Laval i Paganon.

Pierwszy zabrał głos dep. komunistyczny Ramette, który oświadcza, że „Croix de Feu' znajduje się w stanie ciągłej mobilizacji swych sił. Delsart, członek lewicy republikańskiej, w odpowiedzi dep. Ramette stwierdził, że komuniści w Donai organizują się i prowokują obywateli patrjotów. Panowie komuniści — mówił Delsart — to wy jesteście faszystami.

Dep. Ramette, powołując się na zajście w Limoges, oskarżył „Croix de Feu“ o prowokację. Strzały policji do tłumu — mówił on — były dowodem współdziałania rządu z „Croix de Feu“. Ramette oskarżył rząd o popieranie podżegaczy wojny domowej. Ramette twierdzi, że premjer Laval jest członkiem „Croix de Feu“. Oświadczenie to wywołało śmiech na ławach prawicy. W konkluzji Ramette oświadczył, że komuniści udzielą poparcia tylko takiemu rządowi radykalnemu, który da zapewnienie, iż ligi faszystowskie będą rozbrojone. Dyskusja trwała do późnego wieczoru i została następnie odroczona do czwartku.

Hitler czeka

Paryż, 3. 12. PAT. „Oeuvre“ przynosi pewne informacje na temat ostatniej rozmowy ambasadora Francois Ponceta z kanclerzem Hitlerem. Premjer Laval, jak twierdzi dziennik, miał wydać ambasadorowi francuskiemu w Berlinie instrukcję, aby starał się uzyskać od kanclerza Hitlera pewne deklaracje, w których zostałoby podkreślone pragnienie Niemiec doprowadzenia do polepszenia stosunków z Francją.

Kanclerz Hitler nie złożył dotychczas tej deklaracji, gdyż czeka na konsolidację sytuacji we Francji.

Zmiany na stanowiskach wojewodów

Warszawa, 3. 12. (Sin). Jak słychać, w najbliższych dniach zajdą nowe zmiany na stanowiskach wojewodów. Urząd swój opuszcza wojewoda białostocki gen. Pasławski, na miejsce którego ma być mianowany b. podsekretarz stanu w Prezydjum Rady Ministrów, Siedlecki. Odwołany też został do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wojewoda kielecki Dziadosz, który obejmie stanowisko naczelnego inspektora przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Wreszcie mówi się, że opuści swe stanowisko wojewoda warszawski Nakonecznikoff-Klukowski, a na jego miejsce przyjdzie wojewoda pomorski Kirtiklis. Wakowałyby więc w najbliższym czasie stanowiska dwóch wojewodów: pomorskiego i kieleckiego. O kandydatach na te stanowiska narazie nic nie wiadomo.

Nowy poseł czechosłowacki przybędzie w styczniu

Warszawa, 3. 12. (SSin). W związku ze zmianą na stanowiskach prezydenta Republiki Czechosłowackiej oraz na innych czołowych stanowiskach państwowych w Czechosłowacji ulegnie opóźnieniu przyjazd nowego posła czechosłowackiego w Warszawie. Nowy poseł czechosłowacki w Polsce dr. Slavik przybywa do Warszawy w początkach stycznia celem złożenia listów uwierzytelniających P. Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Haawara zaprzecza

Jerozolima, 3. 12. Ż.A.T. „Haawara“ nadesłała dziś ŻAT-nej zaprzeczenie pogłosek, jakie od kilku dni krążyły w Palestynie na temat rzekomej dymisji kierownictwa tej organizacji.

Emek Hefer odcięty od kraju

Jerozolima, 3. 12. Ż.A.T. Na skutek wczorajszych ulewnych deszczów Emek Hefer (Wadi Hawarit) odcięty jest od reszty kraju. Woda zalała drogę do tej doliny oraz niżej położone miejscowości. Wskutek przerwy w komunikacji ludność Emek Heferu odczuwała dziś brak żywności.

Wyroki w Trzeciej Rzeszy

Berlin, 3. 12. PAT. W Frankfurcie n/M. skazany został na półtora roku ciężkiego więzienia Niemiec Marcin Weber za utrzymywanie stosunków z kobietą pochodzenia żydowskiego.

Berlin, 3. 12. PAT. W Darmstadt skazano 25-letniego duchownego katolickiego na 6 miesięcy więzienia, ponieważ jego kazanie miało zawierać momenty antypaństwowe. Oskarżony zaprzeczył kategorycznie tym zarzutom, oświadczając, że jest apolityczny i że chodzi mu jedynie o „napiętnowanie wrogów chrześcijaństwa, jako dzieci szatana“.

Venizelos zadowolony

Ateny, 3. 12. PAT. Jeden z przyjaciół Venizelosa otrzymał od niego list, w którym sędziwy mąż stanu oświadcza, iż wspaniałomyślne postępowanie króla Jerzego konsoliduje tron grecki, przywracając jedność narodową. Venizelos postanowił nie zajmować się nadal czynną polityką. Po wyborach zamierza osiedlić się na Krecie.

Jeszcze jedna „ofiara“ Tutankhamena

Nowy Jork, 3. 12. PAT. Dyrektor Instytutu Wschodniego w Chicago, znany archeolog James Breasted zmarł dziś w jednym z nowojorskich szpitali. Breasted brał udział w ekspedycji lorda Carnavarsona, która odkryła grobowiec Tutankhamena. Z 22 osób, które brały udział w ekspedycji od r. 1923 zmarło 7 osób.

Sztuka z przed tysiąca lat

W Europie rzadko który utwór sceniczny z wyjątkiem dzieł klasycznych przetrwał na scenie dłużej niż sto lat. Inaczej w Chinach, gdzie sztuki mające za sobą setki lat cieszą się nadal wielkiem powodzeniem. W Little Theatre w Londynie cieszy się teraz ogromnem powodzeniem tłomaczona z chińskiego oryginału sztuka. której data powstania przypada na rok 1002

Kronika krakowska

HOJNY ZAPIS DLA BIBLJOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ

Niedawno na rzecz Bibljoteki Jag. zapisał przemysłowiec z Pomorza p. J. Gloger 1 miljon 500 tys. zł. Ponieważ w międzyczasie majątek Glogera obłożony został aresztem w związku z aferą Polsko-Belgijskiego Towarzystwa Impregnowania Podkładów Kolejowych, Bibljoteka Jag. nie mogła tego zapisu zrealizować. W tych dochodzenia przeciw Glogerowi zostały umorzone, wobec czego pełnomocnicy Bibljoteki rozpoczęli starania o przejęcie zapisanej sumy.

IZBA HANDLOWA W SPRAWIE OBNIŻKI CENY WĘGLA

W związku z dekretem w sprawie obniżenia ceny węgla, wysyła Izba przemysłowo - handlowa w Krakowie następujący telegram do Wicepremjera i Ministra Skarbu, do Ministra Spraw Wojskowych, do Ministra Przemysłu i Handlu, do Ministra Opieki Społecznej, do Ministra Komunikacji oraz do Dyrektora Departamentu Górniczo-Hutniczego Ministerstwa Przemysłu i Handlu:

Wobec projektowanej znacznej obniżki cen węgla t. j. grubszych sortymentów podstawowego produktu Zagłębia Krakowskiego, który od r. 1933 korzystał ze stosunkowo wyższych cen przy dostawach kolejowych, Izba przemysłowo - handlowa w Krakowie, ze względu na wyjątkowo niekorzystne warunki eksploatacyjne kopalń krakowskich, uprasza o: 1) zmniejszenie rozpiętości procentowej obniżki między węglem przemysłowym a opałowym, 2) większe uwzględnienie kopalń krakowskich przy dostawach kolejowych i wojskowych, zarówno pod względem cen jak i ilości, 3) wreszcie znaczniejszą rekompensatę w specjalnej ulgowej taryfie kolejowej kopalń krakowskich.

PODPALACZE PRZED SĄDEM PRZYSIĘGŁYCH

(or) Przed sądem przysięgłych w Krakowie toczył się wczoraj proces o podpalenie. Na ławie oskarżonych zasiadł 27-letni Kazimierz Mazur, robotnik i Walerja Mąsior (lat 32) z Chrzanowa.

W nocy 26 czerwca 1930 r. wybuchł pożar w zabudowaniach Antoniego Tomaszkiewicza w Chrzanowie. Spaliły się doszczętnie zabudowania i urządzenia gospodarcze, a szkoda wynosiła 9.000 zł.

W wyniku dochodzeń ustalono, że pożar powstał od podpalenia, którego dokonał woźnica Tomaszkiewicza, Kazimierz Mazur. Tomaszkiewicz w trakcie sprzeczki uderzył Mazura w twarz, co doprowadziło do naprężenia stosunków między nimi.

Rozgniewany Mazur poskarżył się Mąsiorowej, a ta mając znowu żal do Tomaszkiewicza, iż mimo obietnic nie ożenił się z nią, poradziła mu, aby podpalił dom Tomaszkiewicza.

Rozprawa rozpisana jest na dwa dni. Wyrok zapadnie w dniu dzisiejszym.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

40-LECIE ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ HASMONEA. Pół wieku mija od czasu, gdy kilku tutejszych młodzieńców pokusiło się o założenie na tut terenie komórki sjonizmu. Byli to przeważnie uczniowie szkół średnich i wyższych, którzy przejęci myślą Odrodzenia, zaczęli organizować się w pierwszą korporację sjonistyczną Bielska nadając jej nazwę „Hasmonea“.

Z organizacji tej powstały inne Stowarzyszenia sjonistyczne m. in Haszachar. Przetrwawszy wojnę światową, istnieje „Hasmonea“ po dziś dzień jako afrakcyjna grupa sjonistyczna. Z okazji jubileuszu zasyła sjonistyczny świat Bielska serdeczne „Szalom“ tej zasłużonej organizacji.

PIĘKNA UROCZYSTOŚĆ „KEREN KAJEMETU“ Do naszego onegdaj zamieszczonego sprawozdania z uroczystości razdania dyplomów przedostały się naskutek błędnego poinformowania następujące nieścisłości. Przemówienie wygłosił nie p. inż. Wulkan lecz p. inż. Wexberg przewodniczący lokalnej komisji KKL. Pierwsze miejsce w pracy a zarazem dyplom honorowy uzyskała org. Hanoar Hacijoni.

ZWIĄZEK ŻYD. PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH w Bielsku ul. Kolejowa 22 urządza jak co rocznie bezpłatne kursy języka polskiego, stenografji i księgowości. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat związku w poniedziałki i środy między godz 8—9 wieczorem do dnia 10 grudnia br.

Od Administracji

!!

Przypominamy

o odnowieniu prenumeraty na miesiąc grudzień i o odwrotnem uregulowaniu prenumeraty zaległej, a to celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma

Straszna śmierć 12-letniej dziewczynki na Prądniku Czerwonym

(rg) Straszny wypadek zdarzył się wczoraj rano na Prądniku Czerwonym w Krakowie. Dzielnicą tą przejeżdżał o godz. 7.30 rano autobus P. K. P., jadący w stronę Kielc.

W momencie, gdy samochód znalazł się obok domu przy ul. Piłsudskiego 37, wybiegła na szosę 12-letnia Barbara Brennerówna. Szofer nie zdążył skręcić z drogi. Dziewczynka, uderzona latarnią w głowę, runęła na szosę.

Siła uderzenia była ogromna. Czaszka dziewczęcia została dosłownie strzaskana, wokół miejsca katastrofy leżały kości czaszki i cząstki mózgu.

Wypadek omal nie spowodował katastrofy, gdyż na skutek raptownej zmiany kierunku jazdy samochód z trudem zatrzymał się na oślizgłej szosie, tuż nad brzegiem przydrożnego rowu

Jak wykazały dochodzenia, Brennerówna wracała właśnie z zakupów, niosąc do domu bochenek chleba oraz paczuszkę, w której znajdowa.y się 3 dkg. kawy. Tuż przed domem zamierzała przebiec na drugą stronę szosy i w tym momencie zginęła straszną śmiercią. Wypadek rozegrał się na oczach nieszczęśliwych rodziców, patrzących właśnie z okna na ulicę. Dalsze dochodzenia wykażą, kto ponosi winę nieszczęśliwego wypadku.

USTANOWIENIE GODZIN HANDLOWYCH. Magistrat m. Bielska wydał onegdaj zarządzenie dotyczące czasu otwarcia zakładów handlowych, na podstawie którego mogą być otwarte.

Sklepy i kioski tytoniowe w dnie powszednie od godziny 7—23 w niedziele i święta od 7—13 i od 17—23. Sklepy ze sprzedażą mleka od 1. IV. — 30. XI. w niedziele i święta do godz. 10. Kwieciarnie w dni świąteczne do 10 godz. Cukiernie i Owocarnie w dnie powszednie od 9—21 w niedziele i święta od 12—21. Zakłady fryzjerskie i kalotechniczne w dni powszednie od godz. 9—19 zaś w soboty i dni przedświąteczne do godz. 21. Jatki z mięsem i sklepy spożywcze z wyjątkiem sklepów ze sprzedażą napojów alkoholowych w dnie pow. od 7—19 zaś w soboty do godz. 20. Jatki wyrobu mięsa koszernego podlegają innemu rozporządzeniu. Wszelkie inne sklepy od godziny 8.30 do 18.30.

WYSTAWA JAKÓBA GLASNERA. Znakomity artysta malarz Jakób Glasner wystawia w sali Kahału w Bielsku zbiór obrazów. Wystawa, która potrwa jeszcze kilka dni cieszy się nadzwyczajną frekwencją.

UJĘCIE GROŹNYCH BANDYTÓW. W związku z usiłowanem włamaniem do gmachu Towarzystwa Rolniczego w Bielsku aresztowała policja 3-ch groźnych bandytów mających na sumieniu cały szereg ciężkich przestępstw. Jeden z nich, Buczkowski, ścigany jest za usiłowane zabójstwo st. post. Klisza przez Władze policyjne w Krakowie. Dwaj pozostali Jachiewicz i Brenda poszukiwani są za włamanie kasowe.

KRONIKA PRZEMYSKA

OPŁAKANY STAN STARYCH CMENTARZY ŻYD. W związku z ogromnem zaniedbaniem dwu starych żydowskich cmentarzy przy ul. Szaszkiewicza i na Wilczu zorganizowano w ostatnich dniach z inicjatywy tut. Rabinatu akcję zmierzającą do uporządkowania stanu tych cmentarzy. Pierwszym krokiem w tym kierunku ma być wystawienie parkanów, których obecnie brak. Rabinat wydał odpowiednią odezwę do społeczeństwa żyd.

FAŁSZERZE MONET PRZED SĄDEM. Głośnem echem w kołach prawniczych odbiło się we wrześniu br. zasystowanie w ubiegłej kadencji 4-rech werdyktów sędziów przysięgłych przez tut Sąd Okręgowy. Pierwsza z serji tych spraw toczyła się onegdaj ponownie przed Sądem przysięgłych. Na ławie oskarżonych zasiedli wieśniacy z powiatu przemyskiego Garncarz, Jeremi i Gruber oskarżeni o wyrabianie i puszczanie w obieg fałszywych monet. W mieszkaniu oskarżonego Grubera znalazła policja narzędzia, służące do fabrykacji monet. Poprzedni werdykt przysięgłych był uniewinniający. Także w wyniku obecnej rozprawy zaprzeczyli sędziowie przysięgli winie oskarżonych Garncarza i Jeremiego, potwierdzając jedynie pytanie odnośnie do Grubera w związku z przechowaniem narzędzi, służących do podrabiania pieniędzy. Grubera skazano na 10 miesięcy więzienia. Trybunałowi przewodniczył wiceprezes S. O. Haszczyc, oskarżał wiceprokurator Kruczkowski, bronili dr. Grossfeld, dr. Rybak i dr.Frankfurter.

INAUGURACJA POWSZECHNYCH WYKŁADÓW UNIWERSYTECKICH urządzanych corocznie przez Towarzystwo Naucz. Szkół Wyż. (Koło Przemyśl) odbyła się w sali obrad Rady miejskiej. Wykład inauguracyjny n. t. „Medycyna antyczna“ wygłosił prof. Walek.

Szereszowski i Leszczyński w dyrektorjum K. H.

Warszawa. 3. 12. (ŻAT) Dziś odbyło się zebranie niesjonistycznych członków Agencji Żydowskiej z udziałem prezydjum Keren Hajesodu. Obecni byli dyr. Jaffe, sen. prof. Schorr, b. sen. Szereszowski, Jakób Leszczyński, dr. Janusz Korczak i inni. Po dłuższym referacie dyr. Jaffego rozwinęła się dyskusja, podczas której Leszczyński nawoływał do popierania Keren Hajesodu celem zwiększenia odsetka żydowskiej ludności rolniczej w Palestynie. Następnie przemawiali pł. Mayzel, prof. Schorr i inni. W końcu powzięto szereg uchwał. Mocą jednej z nich postanowiono do dyrektorjum Keren Hajesodu w Polsce powołać z niesjonistów pp. Szereszowskiego i Leszczyńskiego.

NOWA ORGANIZACJA WIZO zorganizowana została w Besarabji. Na czele stanęła p. Miriam Berger, długoletnia przewodnicząca sjonistycznej org. kobiet.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

POSZUKUJE się zdolnego agenta dla sprzedaży różnych artykułów spożywczych na miasto Kraków. Zabezpieczenie inkasa wymagane. Zgłoszenia skrytka pocztowa 12. 4249g

LEKARZ - DENTYSTKA poszukiwana celem współpracy z technikiem na prowincji, placówka bardzo dobra, oferty lub — zgłoszenia Kozubski, Katowice 3-go Maja Nr. 22. 6459kr

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniam BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe. Na wezwanie przychodzę do domu. TEL. 133-74

SMACZNE obiady po zniżonej cenie Dietla 111, m. 7. 3787g

NIE zaniedbaj, a uzupełniaj wiedzę czytaniem książek naukowych, powieściowych. Najbogatszy wybór tylko w Wypożyczalni „ALFA" Jagiellońska 8. Wszelkie lektury szkolne. 6412kr

PRACOWNIA trykotarska Stradom 11 w podworcu sporządza materjały trykotarskie na suknie lub swetry, oraz przyjmuje przeróbki i ściągawki. 4244g

Sprzedaż

JADALNIE z drzew egzotycznych najnowsze projekty własne. — Fabryka Mebli „STYL" Kraków, Wiślna 8. — Ceny fabryczne zniżone. 5938kr

MEBLE KOMBINOWANE nasze patenty tapczanów dwuosobowych o wymiarach 100x200, ze schowkiem na pościel — poleca firma: M. PLESZOWSKI KRAKÓW, MAŁY RYNEK 2. Telefon 141-36. Udogodnienia przy kupnie. 6321kr

WALIZKOWE maszyny do pisania najnowsze modele najtaniej poleca M. Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11. 5949kr

ZAKOPANE „PALACE"
Reprezentacyjny, nowoczesny HOTEL — PENSJONAT
Wszystkie pokoje słoneczne pokoje z balkonami. Apartamenty z łazienkami. Bieżąca zimna i gorąca woda w pokojach. Centralne ogrzewanie. Bezkonkurencyjnie wykwintna kuchnia Telefon **651.**
Prospekty na życzenie.

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI POLSKIEJ niemieckiej uproszczoną NAJNOWSZĄ metodą wyucza ZOFJA SCHÖNGUTÓWNA WW. Świętych 8, I p. m. 7. Zbiorowo zł. 5 miesięcznie. 4170g

TRYKOTARSTWA maszynowego wyucza instruktorka Muzeum sprzeda maszynę. Zamiejscowym wynajmie mieszkanie Kraków, Karmelicka 8, m. 9. 4251g

LEKCYJ francuskiego niemieckiego, angielskiego udziela tanio nauczycielka gimnazjalna. Zgłoszenia Sarego 11 II. p. mieszkanie 10. 4219g

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK 3. Zbiorowo 5 zł mies.

KSIĘGOWOŚCI: STENOGRAFJI; MASZYNOPISMA; KALIGRAFJI, ect., nauczy się bezwzględnie każdy w uczelni FEINBERGA STAROWIŚLNA 28. Najlepsze wyniki zapewnione. 6251kr

Lokale

LOKALE fabryczne w Podgórzu wynajmę. Zgłoszenia tel. 147-31. 6462kr

STRASZEWSKIEGO L. 10. 3 pokoje z kuchnią, pełny komfort, front III piętro od stycznia. 6463kr

TRZECHPOKOJOWE mieszkania pełnym komfortem wolne. — Kraszewskiego 19, — Syrokomli 5. Dozorcy wskażą. 6464kr

ZAKOPANE „PRZYSTAN" Pierwszorzędny Pensjonat telefon Nr 273 (droga do Białego)
pod zarządem **AMALJI WEINDLINGOWEJ**
przyjmuje zamówienia na wakacje i sezon zimowy. Na żądanie wysyłamy prospekta. **Ceny przystępne.**

3-POKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie róg Jagiellońskiej-Szewskiej zaraz do wynajęcia. Wiadomość Kraków, Jagiellońska 7a u dozorcy. 6461kr

POKÓJ pięknie urządzony przedpokój, — kuchnia, użycie łazienki od 15 grudnia do końca kwietnia młodemu małżeństwu wynajmę. Kremerowska 16, m. 8. 6457kr

Zdrojowiska

WYDZIERŻAWIĘ pensjonat komfortowy w Milówce na 40 osób (z pościelą) ew. z utrzymaniem dla kursów narciarskich. Zgłoszenia Goldberg Milówka. 6255kr

ZABIONĘ ograniczoną ilość dzieci do Zakopanego. Zgłoszenia: Drowa B. Tomasza 18

Zakopane PENSJONAT „JANUSZEK"
F. STORCHOWEJ
ul. Chałubińskiego tel. 772
poleca słoneczne dobrze umeblowane pokoje z wykwintnem rytualnem utrzymaniem po cenach b. niskich. Doborowe towarzystwo. Pełny komfort Radjo i patefon Instruktor sportów zimowych w willi 6200kr

LEKARZOWI odnajmę 2 pokoje na ordynację. Informacje we firmie: I. Piltz, zegarmistrz, ul. Starowiślna 10. 4252g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję Goldberg — Gazowa 13 Tel. 134-88 4229g

Matrymonjalne

SWAT poszukiwany. Oferty pod „Solidny" Wiener, Katowice, — Szopena. 6460kr

DO ZAKOPANEGO zabiorę kilkoro dzieci, w wieku szkolnym i młodszym. Troskliwa opieka zapewniona. — Zgłoszenia do dn. 13 grudnia pod „Zaufana", Adm. N. Dziennika. Ceny najniższe. —

DO P. T. ORGANIZATORÓW KOLONJI ZIMOWYCH. Znany pensjonat JURAND w ZAKOPANEM Chałubińskiego przyjmie na sezon zimowy — KOLONJĘ. Kuchnia rytualna. Zarząd.

Reklama dźwignią handlu

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr.
Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4·30 kwart. zł. 12·90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ 7·60 „ „ 22·50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. ... (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca nalicza się 25%. Nekrologi ... za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.